



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SRODA 8 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 336 (1281)

Ponad 800 milionów zł na Wspólny Dom

wpłacono do dnia 30 listopada r.

WARSZAWA (PAP). Sprawozdanie ze zbiórek w Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wykazuje poważny wzrost wpłat w ciągu ostatnich dziesięciu dni ubiegłego miesiąca. 20 listopada br. łączna suma wpłat równała się 751.466.948 zł., do 30 tego samego miesiąca suma ta wzrosła do 805.682.723 zł.

Nadal przodują w zbiorce województwa: śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło 123.292.058 zł., czyli 53,4 proc. zadeklarowanej sumy, woj. wrocławskie — 89.959.128 zł., Warszawa — 81.854.767 zł., woj. bydgoskie — 47.617.971 zł., poznańskie — 57.056.018 zł., szczecińskie — 52.585.880 zł., krakowskie — 39.154.496 zł. Wpłaty Łodzi, woj. łódzkiego, gdańskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i białostockiego wahają się między 40—30 proc. zadeklarowanych sum.

Wrogowie ONZ

Anglosasi udaremniają prace Generalnego Zgromadzenia wnosząc na forum debat sprawy sprzeczne z Kartą Narodów Wiceminister Wyszyński bilansuje wyniki obecnej sesji ONZ

PARYŻ (PAP.). W dyskusji — jaka rozwinęła się na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat dalszych losów obecnej sesji — zabrał głos wiceminister Wyszyński. Delegat radziecki podkreślił, że sam fakt dyskusji nad odroczeniem obecnej sesji dowodzi o przeciągnięciu się jej prac i niedosta-

tecznej organizacji. Na porządku dziennym znalazło się około 70 spraw, jednakże szereg z nich nie odpowiada warunkom Karty ONZ i zasadom procedury, obowiązującym Generalne Zgromadzenie. W pierwszym rzędzie uwaga ta — stwierdził Wyszyński — odnosi się do kwestii, przygotowanych przez t. zw.

„Komitet Międzysesyjny” (Małe Zgromadzenie ONZ), utworzony w sprzeczności z Kartą ONZ.

Delegat radziecki przypomniał słusność stanowiska ZSRR, który dowodził już swego czasu niewłaściwości i szkodliwości dodatkowego tworzenia tego „Komitetu”. Ostrzeżenia radzieckie sprawdziły się. „Komitet” w n-

Wojska radzieckie opuszczają północną Koreę

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Penjan, że opuszczające północną Koreę okupacyjne wojska radzieckie są bardzo uroczystie żegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym przedstawiciele ludności koreańskiej podkreślili zna-

czenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamieniły się w licznych wypadkach w manifestację serdecznej przyjaźni pomiędzy oboma narodami.

Cztery armie Czang-Kai-Szeka w pułapce

Ostatnie rezerwy faszystów znalazły się w kotle pod Subsien



Gen. Lin - Cza - Chi głównodowodzący chińskich wojsk ludowych pod Kałganem.

ludowej dokonały wylomu w północnej linii obronnej Kuomintangu, zajmując dwie ważne pod względem strategicznym miejscowości Miyun i Hwaiyew, położone w odległości 40 i 30 mil na północny-wschód od Pekinu. Jak wynika z ostatnich informacji, wojska od dalone są o 25 mil od Pekinu.

Dziennik chiński „Dagun-Pao” podaje, że oddziały armii ludowej zbliżają się od wschodu do miasta Kiangyên położonego w odległości 110 km na północ od Nankinu i czynią przygotowania do sforsowania Yang-Tse-Kiangu.

Uciekinierzy, którzy przybyli z Tientsin do Hongkongu stwierdzają, że w Tientsinie panuje nieopisana panika. Wojska nacjonalistyczne są kompletnie zdemoralizowane. Widać w mieście i na drogach całe grupy żołnierzy kuomintangowskich, opuszczonych przez generałów

i oficerów, którzy ratowali się niecieczą. Wygłodzeni żołnierze napadają na sklepy i składy z żywnością, zaś policja nie interweniuje, gdyż jest bezsilna. Uciekinierzy twierdzą, że upadek Tientsinu jest bardzo bliski.

WASZYNGTON (PAP.). Zona Czang-Kai-Szeka nie uzyskała jeszcze audiencji u prezydenta Trumana. W ciągu 5 dni pobytu w stolicy USA przeprowadziła ona tylko dwie rozmowy z Marshalllem. Koła chińskie w Waszyngtonie informują natomiast, że w związku z tą wizytą ambasador chiński w Stanach Zjednoczonych — Koo — wysunął projekt pomocy amerykańskiej dla Kuomintangu w wysokości 3 miliardów dolarów. Waszyngtońskie koła polityczne uważają, że przyjęcie przez Trumana tego projektu jest mniej niż prawdopodobne.

Sprawa byłych kolonii włoskich na Komisji Głównej ONZ

PARYŻ (PAP.). Komisja Główna Zgromadzenia Generalnego przyjęła wniosek radziecki, zalecający Zgromadzeniu przekazanie sprawy b. kolonii włoskich Specjalnej Komisji Politycznej. Sprawa ta — jak wiadomo — miała być rozpatrzona przez Komisję Polityczną, która jednak z uwagi na zbliżający się koniec sesji Zgromadzenia nie byłaby w stanie nią się zająć. Uchwała wymagająca

jeszcze zatwierdzenia Zgromadzenia Generalnego zapadła 6 głosami (ZSRR, Polska, Kanada, Chiny, Belgia i Wielka Brytania) przy 3 wstrzymujących się (Australia, USA i Iran).

Odrzucono natomiast poprawkę brytyjską, by Specjalna Komisja Polityczna traktowała sprawę b. kolonii włoskich jako „pilną” oraz w podobnym duchu zredagowaną propozycję radziecką.

Minister Minc wyraża uznanie i podziękowanie pracownikom przemysłu spożywczego

Dzięki ofiarności i uświadomieniu pracowników, zorganizowanych w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego, w tej gałęzi wytwórczości roczny plan produkcji wykonano już 10 listopada, a tempo pracy rośnie nadal.

Najlepszą nagrodą dla świadomej swej roli i zadań w Ludowej Polsce — pracowników spożywczych oraz działaczy Związku Zawodowego Spożywców jest uznanie najwyższych władz państwowych, wyrażające się w telegramie gratulacyjnym Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Mince, przesłanym na ręce przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego — tow. Juliana Lisowskiego.

Ob. Julian Lisowski.

Główny Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego,

Łódź, ul. Al. Kościuszki 32 m. 8.

„W związku z przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji na rok 1948 w dniu 10 listopada b. r. przez przemysł spożywczy, wyrażam uznanie i podziękowanie Kierownikom Związku Zawodowego jak i wszystkim

członkom Związku, którzy pracowali wytrwale dla osiągnięcia zobowiązań przedkongresowych. Proszę przekazać moje najserdeczniejsze podziękowanie Przewodnikom Pracy, którzy pierwsi stanęli do współzawodnictwa zdławiając: swoje wysiłki przy produkcji, zdobyli godne sobie miejsce w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia nad realizacją planu Trzyletniego, planu dobrobytu i szybkiej odbudowy kraju!”

Minister Przemysłu i Handlu
Hilary Minc.

Akcja uczonych francuskich w obronie wolności związkowych i demokratycznych

PARYŻ (PAP.). W skład utworzonego z inicjatywy CGT Francuskiego Komitetu Obrony Wolności Związkowych i Demokratycznych weszło szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, społecznego, artystycznego i związkowego.

W Komitecie znajdują się m. inn.: polskowie Cachin i Cot, małżeństwo Joliet



Wiceminister Wyszyński przemawia

czym nie przyczynił się do uproszczenia prac Generalnego Zgromadzenia — lecz przeciwnie — jeszcze bardziej je skomplikował.

Generalne Zgromadzenie przekazało „Międzysesyjnemu Komitetowi” niektóre sprawy do rozpatrzenia. Z kolei „Komitet” zwrócił je Generalnemu Zgromadzeniu, które skierowało je do różnych komisji. Komisje zaś przesyłały te sprawy na plenum Zgromadzenia. W ten sposób wytworzyło się swoliste „perpetuum mobile”, ciągły ruch wokół własnej osi.

Następnie wiceminister Wyszyński przytoczył szereg przykładów wskazujących na to, że porządek dzienny obecnej sesji przewiduje rozpatrzenie spraw, sprzecznych z samą Kartą ONZ. Przykładem są: bezprawnie powstałe organa jak: „Komisja Bałkańska” i „Tymczasowa Komisja Koreańska”, które przygotowały sprawozdania. Działalność tych organów i przygotowane na podstawie ich sprawozdań projekty rezolucji równoznaczne są z mieszaniami się do wewnętrznych spraw innych państw, co jest zakazane w punkcie 1 art. 2 Karty ONZ.

W konkluzji przemówienia delegat radziecki wskazał na bezcelowość odraczenia sesji, stwierdzając, że Generalne Zgromadzenie i komisje będą mogły w przewidzianym terminie rozpatrzyć do końca najważniejsze zagadnienia. Dlatego też ZSRR poparł wniosek delegacji polskiej przewidujący, że te sprawy, których nie uda się rozpatrzyć do 11 grudnia b. r. winny się znaleźć na porządku dziennym czwartej sesji ONZ.

Nikt z przedstawicieli t. zw. większości anglosaskiej nie próbował odpowiedzieć na argumenty Wyszyńskiego. Szereg delegatów stało się natomiast sprawdzić całe zagadnienie na platformie czysto technicznej dyskusji. W końcowym głosowaniu anglosasi zdolali przeforsować swoją tezę i postulowali delegacje głosowały za wznowieniem obrad trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w przyszłym roku w Nowym Jorku.

Plan roczny wykonany

Szarpanie PZPW Nr 25 w Świdnicy wykonał plan roczny w dniu 25. 11. 48 r., PZPW Nr 23 w Jeleniej Górze w przeddzień czesankowej — 30 listopada 48 r. W PZPW Nr 21 tkalnia w Zawidowie wykonała swe roczne zadanie w dniu 2. 12. 48 r., a tkalnia PZPW Nr 36 wzmeliła plan roczny dnia 4. 12. 48 r.

Lud francuski zniweczy zamiary reakcji i pozostanie zawsze wierny przymierzemu ze Zw. Radzieckim

Jacques Duclos przemawia do robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Przewodniczący parlamentarnej frakcji komunistycznej Jacques Duclos wygłosił we Flers przemówienie, w którym omówił szereg aktualnych zagadnień.

Na temat militarnej polityki rządowej Duclos oświadczył: „Po wydatkowaniu olbrzymich sum na stłumienie strajku górników, rząd przygotowuje się do zwiększenia wydatków wojskowych. Jest to konsekwencja militarnej polityki, której zewnętrznym przejawem jest udział Francji w Unii zachodniej. W przyszłości Francja ma się znaleźć w tak zwanym „pakcie atlantyckim” razem z faszystowskimi zachodnimi Niemcami i frankistowską Hiszpanią.

Ale naród francuski nigdy się nie zgodzi na machinacje obecnego rządu, który chce wtrącić kraj w wir awanturniczej polityki rodzimej i obcej reakcji. Francja pozostanie wierna przymierzemu ze Związkiem Radzieckim, stanowiącym podstawową gwarancję jej bezpieczeństwa”.

HARRY POLLIT
przybywa do Polski



LONDYN (PAP). Sekretarz Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych. W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.

Rokowania żydowsko-arabskie

TEL-AVIV (PAP). Żydowski komunikat oficjalny donosi o nawiązaniu kontaktu między przedstawicielami armii Izraela i wojsk irackich w celu uregulowania spornych problemów.

Analogiczne rokowania toczą się w Jerozolimie między komendantami żydowskim i arabskim tego miasta.

Marshall poddał się operacji

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych George Marshall poddał się w dniu 7 b. m. operacji nerki w szpitalu wojskowym Walter Reed. Operacja miała przebieg pomyślny. Min. Marshall przebywał w szpitalu na obserwacji od swego powrotu z Paryża w dniu 22. listopada.

Marshall obejmie ponownie swe obowiązki w Departamencie Stanu w zależności od stanu zdrowia. Obecnie zastępuje go wiceminister spraw zagranicznych Robert Lovett.

Duclos podkreślił fakt, że w chwili zwiększenia wydatków wojskowych uszczupla się kredyty na odbudowę kraju. Nowe podatki spadną na barki robotników i przedstawicieli klas średnich, podczas gdy cały świat kapitalistyczny będzie korzystał nadal ze specjalnych przywilejów.

W zakończeniu przemówienia Duclos wezwał lud francuski do podjęcia jednolitej akcji, mającej na celu stworzenie prawdziwie demokratycznego rządu.

Truman przyznał się do fiaska polityki amerykańskiej w Grecji

PARYŻ (PAP). Jak donosi rozgłoszona Wolnej Grecji — wypowiedź Trumana w Kongresie na temat „pomocy dla Grecji i Turcji” wywołała zdziwienie w kołach ateńskich. Kola te stwierdzają, iż dziwne jest, że prezydent Truman zrzuci odpowiedzialność za fiasko operacji wojen-

nych przeciwko armii demokratycznej na rząd ateński i dowództwo, ponieważ władze ateńskie postępowały zgodnie z zaleceniami amerykańskimi, a operacje wojenne dokonywane były faktycznie pod dowództwem van Fleeta i jego misji.

Należy nadmienić, że samowolny nowy rząd Wenezueli jest dotychczas uznany jedynie przez Argentynę i Paragwaj, natomiast większość państw Ameryki Łacińskiej, w tym i Meksyk, odwołała swych oficjalnych przedstawicieli.

Nafciarze wzniesli powstanie w Wenezueli

MEKSYK (PAP). Usunięty przemocą ze swego urzędu b. prezydent Wenezueli Gallegos przybył do Havanny. Oświadczył on tam, że za zamach s'anu w Wenezueli odpowiedzialne są miejscowe grupy reakcyjne i amerykańskie towarzystwa naftowe. Gallegos podkreślił, że towarzystwa te, rozwścieczone nałożonym na nie niedawno 50-proc. podatkiem od dochodu, uzyskiwanego z ropy naftowej w Wenezueli, zachęciły grupę wojskowych do buntu i obalenia prawowitego rządu. Gallegos dodał, że nie podał się do dymisji

lecz został zmuszony do opuszczenia kraju przez zbuntowaną juntę. Według jego słów, w chwili dokonywania zamachu stanu w dowództwie armii znajdował się atache wojskowy jednego z obcych mocarstw.

Należy nadmienić, że samowolny nowy rząd Wenezueli jest dotychczas uznany jedynie przez Argentynę i Paragwaj, natomiast większość państw Ameryki Łacińskiej, w tym i Meksyk, odwołała swych oficjalnych przedstawicieli.

Neofaszyzm podnosi głowę w Austrii

WIEN (PAP). Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej, poseł Kopenig, w przemówieniu wygłoszonym na okregowej konferencji partii komunistycznej w Karyntii, zwrócił się z apelem do narodu austriackiego, żeby zachował czujność wobec rosnącego niebezpieczeństwa neofaszyzmu.

Poruszając sprawę niewinności b. szefa wiedeńskiego gestapo Trenkera przez sąd ludowy, Kopenig stwierdził, że Trenker, jako szef referatu do zwalczania marksizmu, jest — rzecz jasna — popierany obecnie przez neofaszystów.

Włókniarze akceptują projekt nowej umowy zbiorowej

Ogólnopolska konferencja delegatów Z. Z. Włóknarzy oraz przedstawicieli Rad Zakładowych

W dniu 7 grudnia r. b. odbyła się w Łodzi ogólnopolska narada przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Włóknarzy, dyrektorów oraz przedstawicieli rad zakładowych wielkich fabryk włókienniczych. Narada poświęcona była omówieniu wytycznych nowej umowy zbiorowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Referat zasadniczy, wygłoszony przez

przewodniczącego Zarz. Głównego Związku tow. Aleksandra Burskiego spotkał się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. Zebrani wyrazili pełne uznanie dla inicjatywy KCZZ jak również dla Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy, które, przychylając się do życzeń mas robotniczych, weszły na drogę usunięcia mankamentów i niejasności, istnieją-

cych w dotychczasowej umowie zbiorowej, szczególnie w dziedzinie systemu plac.

Dotychczasowy system plac, powstający na przestrzeni kilku lat, stał się labiryntem, w którym tylko nieliczni pracownicy mogli się zorientować.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że nowe zasady umowy zbiorowej opracowane zostały przy czynnym współudziale nie tylko personelu administracyjnego i związkowego, lecz także i robotników.

Na naradzie ustalono zgodnie, że dotychczasowy system plac był błędny i w wielu wypadkach niesprawiedliwy. W systemie tym zaledwie 30-50 proc. sumy wypłat stanowił zasadniczy zarobek, a na pozostałą część składały się wszelkiego rodzaju dodatki, aprowizacyjne, wyrównawcze, za ciągłość pracy itp. Dodatki te wypłacano w gotówce bądź w naturze. Otrzymywali je pracownicy tylko niektórych galezi przemysłu. Zbyt mały udział płacy zasadniczej w ogólnych zarobkach powodował brak zainteresowania pracowników problemami zwiększenia wydajności pracy i faworyzował nierobów. Zgromadzeni na naradzie przedstawiciele 300 tys. włóknarzy polskich z aplauzem przyjęli projekt nowej umowy.

Minister Minc dziękuje zakładom PZPW Nr 39 za przedterminowe wykonanie planu

Na skutek wykonania przez nasze Zakłady PZPW Nr. 39 rocznego planu produkcji, w stosowaliśmy do Ministra Przemysłu i Handlu, tow. H. Mince depezę, w której zameldowaliśmy Ministrowi, że roczny plan produkcji naszych Zakładów w ilości 1.195.470 metrów tkanin gotowych, wykonaliśmy 19 listopada godzin 9-ta. W teście depezy zobowiązaliśmy się do końca bieżącego roku dać Państwu dodatkowo 140.000 metrów tkanin.

W odpowiedzi otrzymaliśmy 29 ub. m. depezę z podziękowaniem następującej treści: Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr. 39 w Łodzi.

„Dziękuję Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Ko-

mitetom Fabrycznym PPR i PPS oraz wszystkim pracownikom fizycznym i umysłowym PZPW Nr 39 w Łodzi za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Wykonanie planów—to szybka odbudowa przemysłu i kraju, a z tym szybki wzrost dobrobytu mas pracujących. Szczególne uznanie i podziękowanie pragnę wyrazić przodownikom pracy, którzy podwyższając wzrost produkcji, cały wysiłek poświęcili dla szybkiej odbudowy kraju, krocząc jako pierwsi ku socjalizmowi. Życzę wszystkim pracownikom powodzenia w ich pracy przy szybkiej budowie Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu
Hilary Minc.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

— Batmanow nic mi nie mówił o tobie. Czy zdażyłeś mu powiedzieć?

— Wczoraj podałem mu raport.

— Ech. Niepotrzebnie! — powiedział Beridze z przykrością. Był wyraźnie rozstrojony i zaczął przechadzać się po pokoju: trzy kroki naprzód, trzy kroki w tył. — Ty Aleksy jesteś człowiekiem dorosłym, masz własną głowę, ale powiem ci po przyjacielsku: niepotrzebnie zacząłeś z tej beczki. Jeszcze nie włączyłeś się w pracę. I dlatego coś tobą targa. To wszystko bzdura. Należy zwalczyć w sobie ten nastój. Staraj się patrzeć szerzej i dalej.

Kowszow siedział na niskim łóżku, z pochyloną głową. Beridze ledwie powstrzymał się, aby nie pogłodzić go po jasnych włosach.

— Nie wypada przed Batmanowym, kochany. Jemu teraz jest trudno: organizacyjny chaos, rozgardiasz. Przyjechalimy razem z nim, jesteśmy głównym jego oparciem. I nagle raport: „Zegnajcie!” To wygląda na uderzenie w plecy.

— Trochę za ładnie opisujesz to wszystko Jerzy Dawydowiczu. Naczelnikowi nawet nie przyjdą do głowy takie subtelno-

ści. Jestem dla niego małym człowiekiem, on bez mnie doskonale się obejdzie.

— Oczywiście, że się obejdzie. Ale czy zgodzi się na to — nie wiem. W każdym razie nie odniesie się obojętnie do twego raportu. Poza tym stawiasz mnie w przykrą sytuację — wszak ręczyłem za ciebie. Przewiduję nieprzyjemności.

Ktoś zapukał do drzwi: wszedł Zaikind w letnim płaszczu. Uważnie rozejrzył się dookoła.

— Słyszałem. Ten zdażył już podać naczelnikowi budowy pisemny raport — powiedział Beridze.

— Tym gorzej dla niego. — Zaikind położył rękę na ramię Aleksiego — Wam samemu zrobi się potem przykro, będziecie żałować tego raportu. — Dlaczego? — z rozdrażnieniem zapytał Aleksy. — Wszak nie proszę o skierowanie do urzędu. Zaikind podparł rękoma głowę.

— Niektórzy ludzie u nas właśnie w ten sposób rozumują. Że oto na kartę wojny postawione jest wszystko, że cały kraj naprzęty jest do ostateczności, że ważny jest każdy człowiek i każda kula. A że tymczasem na Dalekim Wschodzie stoja bez-

czynnie ogromne uzbrojone siły wojskowe. Za należy je natychmiast rzucić na Zachód. Dywizje Dalekiego Wschodu są doskonale wyćwiczone i uzbrojone — one pomogą powstrzymać faszystów. A jeśli Japończycy wykorzystają to i oderwą od nas Daleki Wschód — nie szkodzi, obejdziemy się bez Dalekiego Wschodu. Bo nam miasta, wsie i ziemie środkowej Rosji są miłsze i droższe ponad nieprzytulne przestrzenie dalekowschodnie. Jak zapatrujecie się na takie rozumowanie?

— Jest to rozumowanie gnuśne! Jabyśmy nie krępował się z takimi mędrcami.

— Słusznie i patriotycznie! — przytaknął Zaikind. — Każdy kamień i każda najmniejsza rzeczka drogie są ojczyźnie. Gdybyśmy byli potomkami Jermaka i Pojarkowa, to i tak nie mielibyśmy prawa oddać ani jednego ziarenka piasku Dalekiego Wschodu. Zresztą tu każde ziarenko jest złote. A my jesteśmy radzieckimi ludźmi, daliśmy temu krajowi nowe życie.

— Pytamy się tylko, co ma do tego inżynier Kowszow? — z zainteresowaniem zapytał Aleksy.

— Inżynier Kowszow patriotycznie osądził antypatyczne wypowiedzi, a w rzeczywistości gotów jest oddać Japończykom cały Daleki Wschód. Dla niego droga jest jedynie Moskwa.

W kilku wierszach

(—) Bawiący z krótką wizytą w Polsce czechosłowacki minister zdrowia ks. Plojhar powrócił we wtorek do Pragi.

(—) Według ostatnich doniesień, spośród 37 osób znajdujących się na pokładzie transportowca amerykańskiego, który uległ katastrofie na Pacyfiku, 33 osoby zdolano uratować.

(—) W poniedziałek przybył do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich znany antyfaszystowski pisarz brazylijski — Jorge Amado z małżonką.

(—) W Bombaju porzuciło pracę 15 tys. robotników, zatrudnionych w porcie, na znak protestu przeciwko aresztowaniu 8 członków Związku Zawodowego Robotników Portowych.

(—) Wychodzący z Tokio dziennik „Akahata” donosi o licznych wypadkach wstąpienia członków partii socjalistycznej do partii komunistycznej.

(—) Do Sofii przybyła czechosłowacka delegacja handlowa, celem podjęcia rokowań w sprawie zawarcia nowego układu handlowego na rok 1949 z Republiką Bułgarską.

(—) Obie izby parlamentu szwajcarskiego dokonały wyboru swych przewodniczących na rok 1948-49. Przewodniczącym Rady Narodowej wybrany został konserwatywny katolik Escher, zaś Rady Związkowej — socjalista Wenk.

(—) Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że na poniedziałkowym posiedzeniu UNESCO postanowiono zwołać następną sesję tej organizacji w 1949 r. do Paryża.

(—) Wielki przemysłowiec niemiecki i główny przestępca wojenny Thyssen, niewinnie nie wiadomo przez sąd denazyfikacyjny, opuścił Niemcy, udając się za granicę, gdzie zamierza osiedlić się na stałe.

(—) Czechosłowackie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie nową konwencję naddunajską, podpisaną w Belgradzie w sierpniu br.

Dyskutujemy nad projektem Statutu Zjednoczonej Partii

1. To nie jest kara

Ogłoszenie Projektu Statutu Zjednoczonej Partii było bodźcem do ogólnokrajowej szerokiej dyskusji nad całością Projektu i poszczególne jego sformułowania. Zabierając głos w dyskusji towarzysze proponują szereg poprawek, popartych formalnymi wnioskami. Wiele z nich jest słusznych i te niewątpliwie, jak sądzę, zostaną wzięte pod uwagę przez Komisję Statutową i Kongres. Niektóre jednak wnioski — moim zdaniem — opierają się na niewłaściwej interpretacji poszczególnych punktów Projektu Statutu.

Tow. Olejniczka, zabierając głos w dyskusji nad Projektem na łamach „Głosu Robotniczego” uważa, że przewidziana przez Projekt możliwość przeniesienia członka Partii w poczet kandydatów rozwiązuje ostatecznie kwestię stopniowania kar w stosunku do tych towarzyszy, którzy swym postępowaniem zasługują na ukaranie. Dotychczas — tak mniej więcej rozumuje tow. Olejniczka — nie wiadomo było, co robić z towarzyszem, którego przekroczenie zasługiwało na karę ostrzejszą, niż nagana — nawet z upomnieniem, a nie kwalifikowało go jednak do usunięcia z Partii. Teraz już wiadomo, co należy zrobić — przenieść takiego partyjniaka w poczet kandydatów.

Według mnie, tow. Olejniczka nie ma racji. Przeniesienie w poczet kandydatów nie jest karą. Jeżliby tak było, to wówczas tytuł kandydata posiadałby dwa aspekty: z jednej strony był by zaszczytnym dla bezpartyjnego towarzysza, którego uznano godnym stanąć w szeregach naszej Partii (kandydat ma prawo uczestniczyć we wszystkich zebraniach partyjnych...), z drugiej zaś „hanbiącym” dla partyjniaka, którego z powodu jakiegoś wykroczenia „cofnięto”. Wyobrażamy sobie tylko otakie rozumowanie.

— Jesteś członkiem Partii?

— Nie, tylko kandydatem.

— A za co?

Tego rodzaju rozmowa jest niedopuszczalna. Bowiem nawet najuczciwszy partyjniak może zostać skreślony z listy członków, a za pisany na listę kandydatów. Chodzi o to, że nowa partia, partia oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, partia — najbardziej świadomy i zorganizowany oddział klasy robotniczej — będzie wymagać od swych członków, by byli najbardziej świadomymi, najbardziej zorganizowanymi przedstawicielami swej klasy.

Jeżeli więc jakiś uczciwy towarzysz — robotnik czy chłop, człowiek ze wspaniałym godnym legitymacją partyjną — został przyjęty do Partii, lecz poziomem swego uświadczenia politycznego i wyrobienia jeszcze nie dorósł do zadań jakie Partia stawia wobec członka — może zostać przeniesiony na określony okres czasu w poczet kandydatów, by mógł „podciągnąć się”.

Rzecz prosta, że takiego towarzysza nie

można pozostawić samemu sobie. Powinien on być otoczony najtroskliwszą opieką swej organizacji partyjnej. Najlepiej będzie w takim wypadku, jeśli koło odda go pod opiekę kogoś z bardziej wyrobionych i uświadomionych towarzyszy. Opiekun taki byłby odpowiedzialnym przed swą organizacją terenu w sprawie solidnego przygotowania towarzysza do praw i obowiązków członka partii, za wzrost jego poziomu ideologicznego. Taką samą metodą winny zresztą, moim zdaniem, stosować koła partyjne w stosunku do bezpartyjnych, przyjętych w poczet kandydatów. Bez tego przygotowanie do Partii może stać się tylko zmechanizowaną czynnością.

Myszę, że tak pojęty tytuł kandydata przy czyni się do wzrostu autorytetu Partii wśród bezpartyjnych, gdyż ci będą wiedzieli, że wstępując w szeregi Partii, wkrocza kandydat w środowisko ludzi zorganizowanych, ludzi pracujących nieustannie nad podniesieniem swego uświadczenia, kroczących świadomie do wspólnego celu.

Klimczak

2. Obowiązek pomocy kandydatom

W punkcie 4 litera „b” Projektu Statutu jest mowa o kandydowaniu rocznym. Między innymi punkt ten podkreśla: „...okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązków członka Partii, sprawdzenia przez koło partyjne jego oblicza politycznego i moralnego oraz za poznania kandydata z linią polityczną i Statutem Partii. Okres kandydowania trwa jeden rok”.

Dyskutując nad tym punktem Statutu na naradzie aktywów powiatu łódzkiego doszliśmy do wniosku, że należałoby ten punkt rozszerzyć, dodając, że „zobowiązuje się egzekutywę koła do regularnej pomocy kandydatom w przyswojeniu sobie linii politycznej Partii”.

oraz: „po rocznym kandydowaniu może kandydat być przyjęty do Partii po uprzednim wykazaniu minimalnej znajomości linii partyjnej”.

Prawdą jest, że z punktu 4-go wynika, że tak właśnie można go rozumieć. Ale — mówimy na podstawie doświadczenia z dotychczasowej pracy na kołach — należy jasno w Statucie podkreślić, że jeśli członkowie koła zdecydowali się i uchwalili przyjąć do Partii danego robotnika czy chłopca jako kandydata, powinni się także zobowiązać pomagać mu w pracy nad sobą, w dostarczaniu odpowiednich materiałów itp.

B. B.

Dobro organizacja i praca z ambicją w przodku

PZPB Nr 22 dwukrotnie kończą plan

Nikt nie da lepszej przędzy od nas — rzuca wyzwanie załoga



Ambrozak Franc. Grzello Zofia

Biada temu, kto spróbuje przeciwstawić się towarzyszom z PZPB Nr 22. Zaczęło się od tego, że nie mogliśmy dojść do ładu na te mat, kiedy właściwie został wykonany plan. Czort swoje — i baba swoje.

Dla mnie plan — to rzeczywiście kilogramy, a oni uparli się przy kilogramo-numerach. Że to niby żadna sztuka prząść numer niższy, niż zaplanowany i natrzeć kilogramy, że wszakże wciąż się krzyczy, aby prząść na lepszą stronę, że do premiowania bierze się przecież kilogramo-numery — i jeszcze całą masę najrozmaitszych argumentów, którym w zasadzie trudno odmówić słuszności. I wszystko o to, że nad bramą zawieszili pięknie udekorowany transparent, który głosi, że plan został wykonany dnia 4-go grudnia o godz. 17-tej, no, a 7-go grudnia o godz. 10-ej wykonują go po raz drugi.

Tam były kilogramo-numery i plan wartościowy, a teraz są kilogramy.

Właściwie niby mają rację, bo jak się przejdzie 54-tą, zamiast 40-ki, to tych kilogramów musi być mniej, i gdyby kierownictwo pomyślało o tym, to prawdopodobnie plan zostałby poprawiony, ale towarzysze od „Kroninga” widocznie uważali, że swoje zobowiązania, pierwszomajowe wykonali i są pierwszą przędzalnią średnioprzedną, która wykonała plan. A nie było to wcale takie łatwe.

Kiedy podejmowali uchwałę o wykonaniu planu na dzień 10-go grudnia, w maszynie parowej coś niepokojąco stukotało i trzeba się było liczyć z postojem. W ostatnich dniach kwietnia odmówiła posłuszeństwa i przędzalnia została umieruchomiona na przeciąg szesnastu dni.

Pomimo tego postoiu załoga w dniu 7-go grudnia wykonała pełne przewidziane 809 tys. 366 kg, przekraczając plan w kilogramo-numerach i w wartości o całą trzydniową produkcję. Osiągnięcie to jest bardzo poważne i towarzysze słusznie są z niego dumni i dlatego sądzę, można się zgodzić, że wykonali plan jednak 4-go grudnia. Niech ostatecznie mają rację ci strasznie uparci, ale naprawdę rzetelnie pracujący ludzie.

Jaki jest powód, w czym tkwią przyczyny tego, że przędzalnia PZPB Nr 22 pracuje lepiej niż inne?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się tu na każdym kroku.

Przed wszystkim każdy, kto w tej lub innej formie odpowiedzialny jest tu za losy fabryki, bierze swe obowiązki zupełnie na serio i daje z siebie, dla dobra zakładów to, na

co go stać. Tow. Flaszczynski, jako przewodniczący Rady, o wszystkich zagadnieniach produkcyjnych jest wcale nie gorzej poinformowany, od nac. dyr. tow. Hrakiewicz, a ten znowu interesuje się sprawami Rady.

Oczywiście nie w tym sensie, że jeden drugiemu „włazi w parade”, ale w sensie rzetelnej współpracy i wzajemnego uzupełniania się, oraz rzeczowej krytyki i samokrytyki. Tow. Faust i tow. Dubadzi, to również dwaj ludzie, dla których nie ma na zakładach zagadnień obcych, nieznanych czy niezrozumiałych.

Może w pojedynkę nie byłiby tacy mądrzy, ale oni w pojedynkę nie chodzą i dlatego coś mogą zrobić. Potrafią sobie skakać do oczu, jeżeli coś im się nie podoba, ale zawsze jakos się dogadają. Dzięki tej współpracy i wzajemnemu zrozumieniu, mogą się poszczycić uzyskanymi wynikami.

Wszędzie wzorowy ładu i porządek, nie widząc rozrzuconych po podłodze ceków i odpadków. O takim zjawisku, jak wcześniej wychodzenie z pracy, w PZPB Nr 22 dawno już zapomniano. Pracuje się tu osiem godzin i basta. Dlatego też, aby wykonać plan, nie potrzebowali się uciekać do żadnych nadgodzin lub innych kruczków, ale godziny przeznaczone na pracę wykorzystane są należycie i tak samo należyście wykorzystane są maszyny. Idąc przez przędzalnię, trzeba dobrze uważać, żeby zobaczyć stojące beczkownie wrzucono z powodu brakującego sznurka



Fisiak Jan Partyka Maria

lub z innej podobnej przyczyny. To są powody, które pozwoliły odzyskać stracone kilogramy w czasie przymusowego postoju.

Pamiętać trzeba, że nawet dobre kierownictwo nie robi cudów, jeżeli nie będzie miało należytego oparcia w załozie. Trudno tu wymienić wszystkich, którzy na to zasługują, ale przódki, tow. Grzello Zofia i tow. Partyka Maria stanowiąc należą do najlepszych. Tkacz Fisiak Jan, to jeden z tych, których jeszcze nie wzywano na przeglądalnie z powodu błędów w tkaninie. To samo można powiedzieć o przodownicy Kaspzak Annie, Tow. Maczkowski pracuje od niepamiętnych czasów przy targaczce bel i nigdy nikt nie miał do niego pretensji.

Od czterdziestu lat pracuje w tych zakładach przódka tow. Szkuclarek Anna, która mieszka w Nowym Złotnie. Taki codzienny spacer z Nowego Złotna do Karolewa, to szczególnie w okresie zimowym wycieczka nie lada i nikt nie pamięta, żeby tow. Szkuclarek kiedykolwiek się spóźniła. Ot, po pro-

stu przyczyniała się przychodzić na czas.

Do końca roku załoga zobowiązała się wykonać 50.000 kg ponad plan, a do Kongresu — 20.000 kg.

Kiedy zagnałem towarzyszy, kierownik przędzalni, tow. Ambrozak Franciszek powiedział: „Łościewo jesteśmy lepsi od innych, ale chciałbym, żeby ktoś spróbował się z nami w walce o jakość. Inni mają lepsze maszyny, lepsze warunki, ale jestem przekonany, że przędzy lepszej nie wykonają, a jeżeli są, to — proszę bardzo, my czekamy na wyzwanie. Naszą ambicją jest, stać się najlepszą przędzalnią nie tylko w Łodzi, ale i w kraju.”

Myszę, że kierownicy innych przędzalni nie pozostawią tego wyzwania bez odpowiedzi.

— em-em —

„Sztandary zwycięstwa” nad krosnami przodownic

Plan roczny u „Horaka” wykonany

Radosne chwile w PZPB w Rudzie

W sobotę dnia 4-go grudnia o godz. 14-tej w tkalni P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej panna ożywiła ruch.

Kierownictwo tkalni zameldowało, że magazyn tkalni przyjął 14.576.494 m. tkanin. Do wykonania planu rocznego brak jeszcze 206 metrów. Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła tkalnie.

Kto da ostatnią sztukę? Komu przypadnie w udziale zaszczyt zakończenia planu? Przewodnicząca SOLK martwiła się przede wszystkim o to, żeby czasem, któryś z mężyczyn nie wykoczył. Najlepsze nasze przodownice to przecież kobiety, ale taki jeden z drugim potrzebuje tylko trochę szczęścia.

Wchodzimy na salę i kierownik tkalni melduje, że w tej chwili skończyły sztuki dwa krosna, oba na „dziesiątkach”. Jedno obsługuje tow. Major Marta, drugie tow. Sztramska Janina — obie przodownice i obie bodaj czy nie najlepsze tkaczki w Rudzie.

Obie jednocześnie ściągają sztuki z walków. Pracują w bezpośrednim sąsiedztwie i widzą, że starają się przegonić się wzajemnie.

Gotowe! Pierwsza podąży na przeglądalnie tow. Sztramska, tuż za nią tow. Major. Mogłaby ją wyprzedzić na schodach, ale to przecież nie wypada.

Robotnica, obsługująca maszynę do mierzenia towaru, zarzuca na walek koniec pierwszej sztuki. Sunie biała wstęga MD80, jak opętane skaczą cyfry w okienkach licznika. 120, 130, 147 metrów. Brakuje do planu 59 metrów. Plan zakończy sztuka, wyprodukowaną przez tow. Major.

Obie rywalki uśmiechają się do siebie przyjaźnie. Najważniejsze to przecież to, że plan jest wykonany.

Należałoby jeszcze zobaczyć co one są warte, te „jubilatki” — Proszę bardzo — obie niewiasty aż czerwieniły z oburzenia — głowę ręce za swoją — mówi tow. Sztramska, a tow. Major lekceważąco macha ręką. — Przez szkło powiększające niech szukają błędów, i tak nie znajdą. I nie znaleźli. Obie sztuki są bez zarzutu.

To i owo

W sprawie kąciku

Zdarza się, że w codziennym organie katolickim p. t. „Słowo Powszechne” oprócz sążnistych rewelacji, poświęconych przerywanemu ciąży, władomości z Belgii oraz wiadomości o budownictwie amerykańskim i kulturze psów w W. Brytanii — zamieszczane bywają artykuły, że tak powiem, gwoli „zbudowania ducha”.

Ot, weźmy np. wstępniczek pana Benedykta Lenity, zatytułowany „ZŁY DUCH I ZŁI LUDZIE”.

„Na licznych miejscach Pisma Św., Nowego Testamentu — oznajmia autor — spotykamy się ze zdaniem, że zło nie należy się sprzeciwiać albo zwalczać je walką bezpośrednią, lecz dać mu się wyszumieć aż do upadku. Tak np. przypowiadanie o siewcy i kąciku (Mat. 13. 24 nn, Rzym 12, 21 i t. d.).”

Wychodząc z powyższej, jak się to mówi, podstawy wyjściowej, pan Benedykt (Lenita) puszcza się na szerokie wody t. zw. wywodów. Wody niby szerokie, ale bardzo bardzo mętne. W jednym miejscu mianowicie twierdzi, że przypowieść o kąciku (czyli o nieprzeciwstawianiu się złu) nie powinna zachęcać katolików do bierności, w innym — utrzymuje, że „zło, jako takie, nie istnieje (?), a jest tylko brak dobra”, w jednym, przeproszam za wyrażenie, ustępie wyraża opinię, że „ze złym duchem nie ma kompromisu”, w drugim jest zdania, iż „walka ze złem, jest bezcelowa”.

Nie bardzo ta cała „filozofia” jest zrozumiała. Jeszcze gorzej przedstawiła się rzeczywistość na tej „filozofii” oparta.

Oto byliśmy w tych dniach świadkami, jak „się wyszumiał aż do upadku” zły duch z Kamieńska — ks. Opasiewicz.

Oto ostatnie doniesienia naszej prasy notują nazwiska „złych duchów” powiatu wielunskiego: ks. wikarego STEFANA FARYSA z parafii Rudlice, ks. proboszcza MARIANA EOSOSIA ze wsi Szynkiewicz i księdza ORTO TOWSKIEGO WACŁAWA z Konopnicy.

Ci trzech osobnicy duchowni nie tylko się zło nie sprzeciwiali, nie tylko nie zwalczali go walką bezpośrednią, a nawet — pośrednią, lecz sami je szerzyli, sami byli aktywiści — bandytyzmu: ksiądz Farys — błogosławił i zachęcał do „wytrwania”, „Murata”, ZBIRA, OBCIĄŻONEGO 43 ZABÓJSTWAMI I 248 NAPADAMI (błogosławieni, którzy mord i grabież czynią?”); ksiądz Łosos kolportował wśród bandy tygodnik „Niedziela” i „nadawał” informacje londyńskiej BBC o rzekome bliźkiej „trzecie wojnie”, a ksiądz Ortowski... Eh, ten to po prostu imiennie wskazywał „Muratowi”, kogo ma „sprzątać”. (Tu trzeba stwierdzić, że jako nadawca mordów Ortowski był bardziej krwiożerczy od samego „Murata”).

Być może, wymienieni wyżej „pasterze dusz bandyckich” będą się w czasie rozprawy „brońmy” „filozofia” p. Lewity (nie tyle tomiśtrzną, ile raczej „atomistyczną”) — nie wiele im to pomoże, gdyż jeśli chodzi o zdrowy ogół naszego społeczeństwa „filozofia” ta pada, jak to się mówi, na opokę. Zło istnieje i istnieje konkretnie zupełnie „złe duchy”. Zwalczać je będziemy bez litości i nieubлагanie, nie swracając uwagi na to, czy „kącik” zdobi szata cywilna, czy też — sukienka duchowna.

„E. TAM”

W międzyczasie nad krosnami obu przodownic ktoś zawiesił „Sztandary Zwycięstwa”. To załoga w ten sposób oddaje cześć swym bohatkom.

Wracającym do krosien, towarzysze pracy w przebiegu ścisłej doś. Cicho, skromnie, bez specjalnych uroczystości odbyło się zakończenie planu u „Horaka”.

I nie mogło być inaczej...

W dniu święta Pierwszomajowego załoga podjęła uchwałę o wykonaniu planu rocznego do dnia 13-go listopada, a został on wykonany 4 grudnia. W takim zestawieniu dat trudno się doszukać powodu do zachwyty. Coś tam widać nie bardzo „pasowało” i w obliczeniach tych, którzy z tym trzynastym listopada wykoczyli, chcąc zaizolować światu, i w samej pracy na przestrzeni tych siedmiu miesięcy, było napewno sporo niedociągnięć i braków, których usunięcie, we właściwym czasie, pozwoliłoby osiągnąć lepsze rezultaty.

Ale to już minęło. Dziś Ruda wyszła z impasu i zdecydowanie idzie ku lepszeniu. Jednym z przejawów tej poprawy jest rozwój spółdzielstwa zespołowego, którym objęte zostały wszystkie oddziały produkcyjne. Do tego czasu zorganizowano 49 zespołów, z czego 13 w przędzalni, 14 w tkalni, reszta w oddziałach przygotowawczych i w wykończalni.

Dodatkowo zobowiązała się załoga P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej wykonać do dnia Kongresu Zjednoczeniowego 400.000 metrów, a do końca roku 1 milion metrów tkanin ponad plan.

Trzeba wierzyć, że tym razem zobowiązanie zostanie wykonane. Zakłady w Rudzie Pabianickiej mają wszelkie dane po temu, by znaleźć się w pierwszym szeregu fabryk przemysłu bawełnianego, trzeba tylko, żeby niektórzy ludzie obudzili się, i zabraли na serio do roboty.

W ciągu ostatnich miesięcy, dużo zmieniło się u „Horaka” na lepsze i jest nadzieja, że w roku 1949-ym załoga będzie mogła nosząca się łazymy rezultatami pracy.

Marshall odkrywa karty

Zbrodniczy sojusz amerykańskich podlegaczy z hitlerowskimi rekinami militaryzmu

Nowe posunięcia amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich ostalecznie rozwijały złudzenia, które żywił jeszcze niektórzy naiwni. W swym oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu Marshall postawił kropkę nad i.



Marshall potwierdził rozporządzenie Nr 75, wydane przez gubernatorów wojskowych strefy amerykańskiej i angielskiej o „przywroceniu zarządu niemieckiego nad przemysłem Ruhry”. Marshall zmuszony był przy tym uznać za „usprawiedliwione obawy Francuzów, którzy lekają się utworzenia potencjału wojennego, mogącego stać się groźbą dla ich wolności i pokoju”. Fakt, że nawet Marshall nie mógł pominąć milczeniem tej groźby, świadczy, że niebezpieczeństwa takiego nie można dziś negować. Ale w ustach kierownika dyplomacji amerykańskiej, takie w znanie dzwiecej jak złośliwa ironia. Któż by w tym czasie, że dyplomacja amerykańska wraz z angielską dokładają wszelkich starań, aby tehać życie w rozbitym faszyzm niemiecki.

Wszystko to, czyni się w celu przygotowania nowej wojny. Marshall nie usiłował nawet ukrywać tego faktu, kiedy chcąc usprawiedliwić konieczność posunąć anglosasko-amerykańskich w sprawie Ruhry, wspominał mgliście o „szczególnych przyczynach, które są nam znane”. Tak można mówić tylko o rzeczach, których nie wolno nazwać po imieniu. Poprzez mgieł tych „tajemniczych” słów Marshalla występują zarzys amerykańskich baz wojennych, zakładanych na całym świecie. „Szczególne przyczyny” — to te względy, którymi kierują się kółka rządzące USA i Anglii, przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko demokracji europejskiej. Odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego jest właśnie najważniejszą częścią składową programu przygotowań do nowej wojny.

Tak właśnie zrozumieli faszyści niemieccy rozporządzenie Nr 75. Wkrótce po jego ogłoszeniu, były naczelnik sztabu armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny generał Halder, oświadczył chętnie, że podejmuje się stworzyć w ciągu krótkiego czasu armię niemiecką w Zachodnich Niemczech, jeżeli otrzyma w tym celu uzbrojenie i pieniądze.

Decyzja o przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhry niemieckim monopolistom, którzy do prowadzili do władzy Hitlera, kładzie kres gadaniu angielskich prawników labourystów o „uspoleczeniu” Zagłębia Ruhry. Nie ulega wątpliwości, że idzie obecnie o porozumienie między amerykańskimi podlegaczami do nowej wojny a hitlerowskimi magnatami niemieckiego przemysłu wojennego.

Rzeczywistymi panami Zagłębia Ruhry mają być, zgodnie z planem amerykańskim, monopolci amerykańscy i niemieccy.

Rządy angielski i francuski idą na nowe Monachium, wymierzone przeciwko ich narodowi i wszystkim narodom Europy. Jest rzeczą charakterystyczną, że Marshall nie przy pisuje poważnego znaczenia słownym sprzeciwom obecnego rządu francuskiego. W swym oświadczeniu, stwierdził on tylko, że rząd francuski ma do czynienia z „dodatkiem trudności”, związaną z „walką polityczną”, która rozgrywa się obecnie we Francji”. Marshall czyni aluzję do faktu, że obecni kierownicy Francji, którzy kopali jej mogiłę w przededniu drugiej wojny światowej napotykają obecnie na coraz silniejszy opór ze strony swego narodu.

Decyzja władz amerykańskich w sprawie losu przemysłu Zagłębia Ruhry wywołuje oburzenie również wśród demokratycznych warstw narodu niemieckiego. Ogłoszone niedawno oświadczenie Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej stwierdza, że decyzja ta „oznacza przekazanie najważniejszych ośrodków

węglowych i hutniczych Niemiec, w ręce wielkich przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, organizowali drugą wojnę światową i ponoszą główną odpowiedzialność za chaos i głód w Europie”.

W istocie rzeczy, decyzja władz angielskich i amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry nie jest niczym nieoczekiwanym. Jest to logiczne następstwo całej kuperallistycznej, zdraździeckiej polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Związek Radziecki niejednokrotnie przestrzegał narody europejskie przed polityką władz amerykańskich, angielskich i

francuskich w sprawie Niemiec Zachodnich, zwłaszcza zaś w sprawie Ruhry. Na warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej przyjęto wniosek w sprawie ustalenia na określony okres kontroli czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad ciężkim przemysłem Ruhry, zgodnie z umowami zawartymi poprzednio przez mocarstwa sojusznicze. Tylko takie rozwiązanie problemu Zagłębia Ruhry odpowiada interesom narodów i interesom trwałego pokoju między nimi.

Oświadczenie Marshalla demaskuje rzeczywiście cele monopolii amerykańskich oraz ich pomocników w Europie i zobowiązuje wszystkie pokojowe narody do wzmożenia walki o udaremnienie tych zbrodniczych celów.

Pałki kastetu i prowokacje

Wyborcze argumenty berlińskich obrońców wolności

Faszystowskie orgie pod zachodnim protektoratem

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

W chwili, gdy piszę te słowa, jest sobota, dnia 4 grudnia. Skomplikowane tak jak wszystko w Berlinie połączenie pocztowe sprawi, że dojdą one do polskiego czytelnika już po „wyborach”, które wypełnią naszą jutrzejszą berlińską niedzielę wrzaskiem propagandy, płynącej z głośników, w które uzbrojone zostały samochody partii zachodnio-berlińskiej podlegaczy wojennych.

Władze anglo-amerykańskie, patronujące całej tej wyborczej imprezie, okazały dla jej organizatorów wyjątkową wspaniałomyślność: na cele propagandowe wydano więc specjalne przydziały benzyny (przywożonej drogą powietrzną), postanowiono, przez naruszenie „żelaznych rezerw” przedłużyć kursowanie tramwajów w zachodnich sektorach wyjątkowo dnia 5 grudnia — aż do wieczora, a wreszcie, przy ryzykownym uszczupleniu zapasów gazowni, ma się wydać ludności aż po 25 funtów węgla (na mieszkanie), zamiast przysłowiowej „kielbasy wyborczej”.

Do tych środków propagandy materialnej dodano jeszcze osobny ładunek o charakterze poglądowym; tak więc przed kilkoma dniami z wielką pompą oddano do użytku nowe lotnisko Tegel, które położone jest wprawdzie we francuskim sektorze, ale zbudowane zostało na amerykański rozkaz.

Otwarcie lotniska, mające rzekomo służyć do zwiększenia możliwości transportowych „mostu powietrznego” stało się w rzeczywistości paradą militarystyczną, obliczoną najwidoczniej na podniesienie ducha wśród zmierzowanych i wygłodzonych Niemców. Grały więc orkiestry marsze wojskowe, tak bardzo lubiane w kraju „parademarszów”, a w ich takt defilowały przed trybunami kompanie wojsk francuskich, amerykańskich i angielskich, którym towarzyszyło aż... kilkanaście orszków.

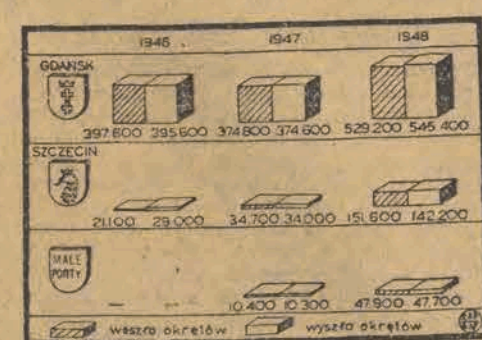
Berlin — w grudniu. Skomplikowane tak jak wszystko w Berlinie połączenie pocztowe sprawi, że dojdą one do polskiego czytelnika już po „wyborach”, które wypełnią naszą jutrzejszą berlińską niedzielę wrzaskiem propagandy, płynącej z głośników, w które uzbrojone zostały samochody partii zachodnio-berlińskiej podlegaczy wojennych.

Można było by wprawdzie cały ten historyczny przedwyborczy wrzask pokwitować uśmiechem politowania, można byłoby się odwrócić plecami od orkiestry, wygrywającej pod batutą takich dyrygentów, jak Neumann, Sahr lub Schwennicke melodie, osnute na motywach „SA marschiert”, można byłoby przejść do porządku dziennego nad sprawą tych t. zw. wyborów, gdyby na kanwie ich nie uwypukliły się wyraźnie zwyrodniałe cele tych partii, które, jak SPD lub prawicowe CDU tylko już z nazwy pozostały „sojal” lub „chrześcijański” demokratyzmami.

Trzeba było widzieć tych zachodnio-berlińskich „chrześcijan”, tych „sojalistów” z angielskiego sektora na zebraniach przedwyborczych, kiedy bezpieczni, pod osłoną policji Stumma i własnych bojówk masakrowali na sali każdego, kto się ośmielił w dyskusji rzucić bodaj jedno słowo krytyki. Trzeba było czytać w dniach przedwyborczej kampanii ich „sojal-demokratyczne” pisma, pełne obelżywych kalumni i podlegających rysunków, aby móc stwierdzić, że gruzdziec roku 1948 wypełnił Berlin Zachodni metodami walki i hasłami, zaczerpniętymi bezpośrednio z archiwum partii hitlerowskiej, z okresu, gdy w brunatnych kolumnach maszerowała ona przez ulice miast niemieckich.

Tej iscie faszyzowskiej orgii, mającej na celu złamanie obojętności mieszkańców Zachodnie-

Polska nad morzem



Wzrost statków w portach polskich wzrasta się z miesiąca na miesiąc. Pomimo uruchomienia małych portów polskich, tonaż statków odwiedzających Gdańsk i Szczecin nie zmniejszał się, ale nawet wzrósł blisko o 40 proc. Na wykresie uwidoczniło przeciętny miesięczny ruch statków przez poszczególne porty polskie w latach 1946, 1947, 1948.

go Berlina, przyglądał się Berlin Wschodni imponującym spokojem i powagą. Dla Berlina Wschodniego nie istniał problem „wyborów”, gdyż od chwili ustanowienia nowego Magistratu z nadburmistrzem Ebertem na czele, w sprawach gospodarki miejskiej zapanowała całkowita jasność, która uwolniła mieszkańców sektora radzieckiego od trosk o opał na zimę, o prąd elektryczny, o gaz, o żywność, o kartofle.

Nowy nadburmistrz oświadczył wyraźnie, iż zapasów wystarczy dla całego Berlina i ponowił swoją propozycję zaopatrzenia w opał i w światło wszystkich trzech sektorów zachodnich, zapraszając burmistrzów tych dzielnic na konferencję do siebie. Ale burmistrzowie Zachodnie go Berlina nie przybyli; nie pozwolili im na przybycie te same władze, które nie chcą, aby ludność ich sektorów była nakarmiona i zaopatrzona w węgiel, które sprzeciwiają się wszelkim próbom rozwiązania t. zw. kryzysu, którym potrzebny jest „most powietrzny” dla pładowania Berlina i dla których odrębne wybory, na równi z odrębną walutą w Berlinie stanowią środek brutalnej walki, prowadzonej rzekomo w obronie „wolności” świata.

Osobliwa to musi być „wolność”, używająca pałki, kastetu, fałszu i prowokacji na swoją obronę; tym bardziej osobliwa, że w szeregach jej obrońców znaleźli się ostatnio na terenie Nienieci ci sami ludzie, którzy jeszcze niedawno posłuszni rozkazom krwawego maniaka, chcieli wprowadzić w Europie „nowy (niewolniczy!) porządek na okres tysiąca lat”...

Berlin, w grudniu 1948. Leopold Marszałek.

Z ludu — przez lud — dla ludu

Tam — gdzie powstaje nowa inteligencja polska

Odwiedziny na Kursie Przygotowawczym U. Ł.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z kwietnia 1946 r. powołane zostały do życia Kursy Przygotowawcze na Rok Wstępny Uniwersytetów. Był to dalszy krok, obok tworzenia Roku Wstępnego, w kierunku tworzenia nowej inteligencji robotniczo-chłopskiej, związanej z ustrojem Nowej Polski.

Ostatnio odwiedziliśmy taki Kurs w Łodzi. Dom przy ulicy Piotrkowskiej 249 w Łodzi nieczym nie wyróżnia się wśród sąsiednich kamienic. Od 1946 r. mieści się w jego oficynie

nach Kurs Przygotowawczy. Początkowo znajdowały się tu wyłącznie sale wykładowe. Obecnie urządzono również i Bursę dla słuchaczy.

Godzina 9-ta wieczór Trzypiętrowa oficyna mieszcząca Bursę, rzekomo rozbrzmiewa młodym gwarem i szumem. Wchodzimy do jednej z sal. Przy ścianach piętrowe łóżka — pośrodku kilka stołków i krzesel. Jakś młodzieńiec przechadzając się po pokoju, zapamiętale obkłada łacinę. Inny usiłuje zasnąć, zakrywając się kocem. Kilku śleczy przy stole nad równaniami matematycznymi.

Micha Mieczysław z Suchedniowa, ma 22 lata. Jest rolnikiem. Jego rodzina, składająca się z 5 osób, posiada nie pełne 2 hektary ziemi.

„Uczył się — opowiada — nie mogłem. Skądże miałbym na zeszyty i książki? Przed Kursem pracowałem przy wyrębie drzewa. W czasie okupacji byłem w AK. Po wyzwoleniu wstąpiłem do ZWM-u”. — Oto pokrótce historia mego życia — mówi kolega Michał.

„Gdy skończę Kurs, chcę pójść na Wyższą Szkołę Handlową. Sądzę, że dam sobie radę. Szewc Edward pochodzi z Bełchatowa z rodziny rzemieślniczej. Był w ZWM-ie i ORMO. Pracował jako ładowacz w kopalni. Gdy otwarto Kurs, przyjechał tu i zaprzęgał się do nauki. W przyszłości chciałby się kształcić w Akademii Nauk Politycznych.

Nieawdżisz Stanisław jest synem chłopca ze wsi Mszadla. W czasie wojny był łącznikiem w BCH. Niedawno wrócił z wojska. Obecnie wstąpił na Kurs i chce po jego ukończeniu studiować na Politechnice.

— „Boję się tylko — mówi — czy dam sobie radę, bo tam podobno są znaczne wydatki. Jak opowiadają, sam komplet przyborów rysunkowych kosztuje 40 tys. zł. No, ale chyba nam jakoś pomogą”.

Wokoło nas zebrała się spora grupa chłopców. Opowiadają o swym życiu. Słuchacz Walsiak mówi, że „mamy tu lepiej, niż w domu”. „I wikt niezły” zapewnijają wszyscy.

SLUCHACZKA KRYSIA JEST NIEZADOWOLONA

Sluchaczkę Krysię, która jest „odpowiedzialna” za materialne potrzeby kolegów, za stajemy w sekretariacie przy maszynie do pisania.

„Napisać, że to wstyd — zwraca się do nas — aby w robotniczej Łodzi nie można było znaleźć odpowiedniego lokalu dla Kursu Przygotowawczego. Proponują nam takie po mieszczenia, które albo się nie nadają lub też trzeba byłoby wydać na remonty tyle, ile kosztowałoby wybudowanie nowego budynku. Oto patrzcie, w tej facjacie mieszkają dziewczęta przeciętnie po 20—24 osoby w jednym pokoju”.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Kurs liczy 240 słuchaczy, zaś w Bursie mieszka 175 chłopców i dziewcząt. Co do pochodzenia socjalnego, to przeważa młodzież robotnicza i chłopska (50 procent robotników i 40 chłopów). Słuchacze Kursu mają stołówkę i otrzymują stypendia (po 1500 i 5 tys. złotych).

Tygodniowo na Kursie blisko 40 godzin zajmują wykłady i ćwiczenia, 90 procent słuchaczy jest zrzeszonych w ZMP. Wydawana jest również gazetka ścienna.

Ostatnio młodzież Kursu postanowiła uczcić Dzień Zjednoczenia przez udzielanie pomocy fabrykom w wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

ROŚNIE NOWA INTELIGENCJA

Kursy Przygotowawcze są u nas zjawiskiem nowym. Mają one za zadanie wyrównać krzywdy, naprawić zło, wyrządzone młodzieży przez rządy sanacyjne.

Ci chłopcy i dziewczęta bez pomocy państwa nigdy by nie mogli uzyskać szans awansu społecznego.

Dla klasy robotniczej, dla chłopów, ta inteligencja wyrosła z ludu, będzie sprzymierzeńcem w walce o nowe jutro, w walce o socjalizm.

Pamiętajmy więc o jej codziennych potrzebach, pomagajmy.

Przegląd prasy radzieckiej

Nowy bunt w Izbie Gmin

W kolejnym komentarzu na aktualne tematy polityczne gazeta „Krasnaja Zwiezda” omawia mowę „bunt” w obozie labourystów. W dniu 1 grudnia 38 labourystów, członków Izby Gmin głosowało przeciwko rządowemu projektowi ustawy o przedłużeniu terminu służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy. Co więcej 134 labourystów wołało „głosować nogami” czyli mówiąc innymi słowami, aby uniknąć udziału w głosowaniu nie przyszli oni na posiedzenie Izby Gmin. W ten sposób — pisze

gazeta — debaty nad projektem ustawy o służbie wojskowej przybrały nieoczekiwany charakter jawnego potępienia labourystowskiego kursu polityki zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Krasnaja Zwiezda” — że „bunt” grupy labourystów stanowi odbicie głębokiego niezadowolenia na tle angielskiego z polityki rządzących.

Z wyników głosowania nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wynika, że polityka militarystyki kraju i wysiłku zbrojeń nie cieszy się popularnością, ani wśród ludu, ani nawet w szeregach samych labourystowskich deputowanych do parlamentu. Noc więc dzwiennej, że coraz częściej rząd labourystowski otrzymuje pochwały ze strony podlegacza wojennego Churchilla i jego partii. Po przeprowadzeniu głosowania nad projektem ustawy, w której rząd labourystowski odmówił „wycięstwo”, labourysta Davis oświadczył z gorzycą: „Nigdy nie przypuszczałem, że nadejdzie dzień, kiedy rząd labourystowski — jak w wypadku obecnym — będzie opierał się na głosach konserwatystów”.

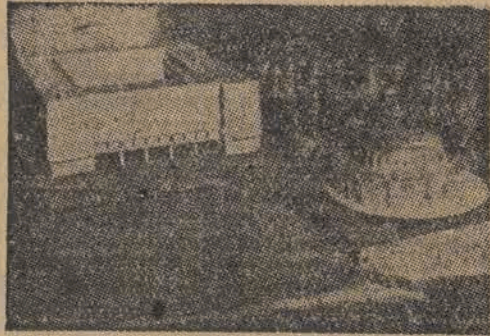
Nie przypuszczał tego, oczywiście naród angielski, ustępujący konserwatystom od zbroju. Miał on nadzieję, że polityka labourystów będzie inna, niż polityka ich poprzedników.

Samochód - olbrzym

Jarosławska fabryka samochodów zmontowała samochód obliczony na przewóz ładunku 45-cio tonowego. Projekt samochodu został opracowany przez zespół konstruktorów fabryki. Dzięki potężnemu silnikowi Diesla samochód może poruszać się po drogach z szybkością do 55 km. na godz. Nowa maszyna jest to ciągnik, do którego przyczepia się podwozie. Konstruktorzy opracowali wagony przyczepne rozmaitych typów o pojemności od 25 do 45 ton. Niedawno dwa nowe samochody eksperymentalne przejechały próbną trasę Jarosław — Moskwa i z powrotem.

Zakończyły się również próbné doświadczenia z elektrosamochodami, skonstruowanymi przez Samochodowy Instytut Naukowy.

Przyszła siedziba Zjednoczonej Partii



Tak będzie wyglądał Wspólny Dom — z prawej strony sala obrad

Jak robotnik polski odbudował swe warsztaty pracy Dzieje ocalonych zakładów „Trzebinia“ Obecna produkcja już przewyższa stan sprzed wojny

Zakłady Hutnicze Metali Nieżelaznych „Trzebinia“ przejęte zostały po wojnie w stanie co najmniej 30 procentowego zniszczenia. Zniszczenia te były przede wszystkim następstwem rabunkowej gospodarki niemieckiego okupanta, który nie prowadził żadnych inwestycji, skutkiem czego maszyny i urządzenia znalazły się w stanie daleko posuniętego zużycia. Uciekający Niemcy kazali również wymontować wirniki z turbodmuchaw, co musiałyby unieruchomić zakłady. Jednakże jeden z robotników wymontowując jeden z wirników dokonał przy tym dokładnych pomiarów, następnie zaś wespół z kolegami zamknął wyloty, skutkiem czego gaz siarkowy bił tak mocno, że musiano zrezy-

gnować z wymontowania drugiego wirnika. Dzięki temu można było po odejściu Niemców uruchomić najpierw połowę zakładu. Drugi wirnik na podstawie dokonanych pomiarów został następnie odtworzony przez miejscowych robotników. Był to duży sukces, wirników takich nie produkowano bowiem dotąd w kraju, lecz sprowadzano ze Szwecji. Dzięki odtworzeniu tego wirnika można było następnie uruchomić drugą część zakładu. Sprawa uruchomienia zakładów „Trzebinia“ była początkowo sporna z uwagi na wspomniane zużycie maszyn i wątpliwości, czy zakład ten będzie potrzebny wobec istnienia podobnych zakładów na Śląsku — bliżej złóż rudy cynko-

wo - ołowianej. Wątpliwości te zostały jednak przecięte przez samych robotników huty, którzy z miejsca przystąpili do remontowania zakładu, co trwało od stycznia do kwietnia 1945 r. Cały „odgórny“ narzucony przez okupanta, niemiecki personel od dyrektora do podmajstrze go włącznie — uciekł wraz z Niemcami lub został niezwłocznie usunięty. Robotnicy polscy dali sobie jednak radę i w początkach maja 1945 roku zostały uruchomione pierwsze piece. Obecnie czynnych jest 10 pieców pralnia-nych, podczas gdy przed wojną pracowało 8. Zakład produkuje przede wszystkim kwas siarkowy oraz blachę cynkową, dalej zaś wypalki, czyli pycyt prażony. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 40 proc. i to bez kapitałnych inwestycji, a jedynie w następstwie racjonalizacji pracy. Od 1945 roku produkcja wzrosła o 286 proc. W pralni produkcja tegoroczna w porównaniu z produkcją 1945 roku jest wyższa o 306 proc. Walcownia blachy cynkowej uruchomiona została w sierpniu 1946 roku i od tego czasu produkcja zwiększyła się o 173 proc. Wreszcie elektrownia uruchomiona została 1 listopada 1947 roku, co dało znaczne oszczędności.

Wysiłkiem pracy wita naród zjednoczenie klasy robotniczej

Przedkongresowy czyn pocztowców

Historyczny dzień zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, wielkie dzieło likwidacji półwiekowego rozłamu wśród polskiego świata pracy — wzbudził szczerą entuzjazm wśród pocztowców polskich, którzy od chwili odzyskania niepodległości, pracując w ciężkich warunkach — budowali Nową Polskę na swoim odcinku codziennej, żmudnej pracy. We wszystkich urzędach pocztowych na terenie naszego województwa odbyły się zgro madzenia pracowników, na których podjęto uchwały uczczenia tego wielkiego dnia — przez wzmoczoną pracę, przez usprawnienie doręczania poczty, przez branie bezpośredniego udziału w rozprowadzaniu prasy partyjnej w terenie. Podjęto setki uchwał. Zobowiązano się do likwidacji uszkodzeń w funkcjonowaniu linii telefonicznych i telegraficznych, do zakładania nowych przewodów, do dodatkowych reperacji urządzeń telegraficznych. Zańleżowano wysiłku pracy listonoszów, telegrafistów itd. Postanowiono zlikwidować wszelkie zaległości pracy pocztowców. Ofiarowano dodatkową pracę na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii. Wzmocniona Praca — już według pobieżnych obliczeń — przyniesie Poczcie Polskiej oszczędności na sumę około sześciu i pół miliona złotych. Akcja ta daje nie tylko zyski finansowe, lecz bezsprzecznie dużo większe osiągnięcia moralne, jeżeli się uwzględni wzmocnienie dy-

scyplny pracy, punktualność oraz entuzjazm pracowników, okazywany z racji historycznego momentu, jakim jest wielkie dzieło zjednoczenia polskich partii robotniczych w jedną, zważną ideowo całość. Pocztowcy polscy wykazali na swoim odcinku, jak bardzo interesują się całokształtem życia naszego narodu i jak droga im jest budowa nowej, lepszej przyszłości, budowa Polski Socjalistycznej.

Wąskotorówki wykonały plan jesienny

Koleje wąskotorowe okręgu łódzkiego wykonały plan przewozów jesiennych w 135 proc. W ostatnim kwartale rb., to jest w okresie najbardziej intensywnych prac, związanych z kampanią buraczaną, kwartalny plan przewozów został wykonany w 100 procentach do dnia 30 listopada, tj. na miesiąc przed terminem.

Akademicy manifestują czynem swą solidarność z klasą robotniczą Dzień Zjednoczenia uczczą zbiorową pracą na cele społeczne

Uświadamiając sobie ogólnie - narodową doniosłość faktu zjednoczenia ruchu robotniczego młodzieży akademicka robotniczej Łodzi postanowiła czynem zmanifestować swą solidarność z klasą robotniczą. W tej sprawie zwołana została dn. 4 grudnia w auli U. Ł. konferencja delegatów profesury, bratnich pomocy i kół naukowych wszystkich wyższych uczelni, istniejących na terenie Łodzi. Zebranych powitała w imieniu ciała profesorskiego prof. dr. N. Gąsiorowska. Z radością stuchaliśmy słów kol. Salwy, pierwszego sekretarza Akademickiego Komitetu P. P. R. Tow. Salwa powiedział, że studenci, którzy wysiłkiem klasy robotniczej zawdzięczają możliwości i warunki kształcenia, są moralnie obowiąz-

zani do solidarności z klasą robotniczą w tym wielkim dla niej momencie. I dlatego w okresie, gdy na apel górników Zabrze - Wschód cała klasa robotnicza odpowiada wzmocnieniem swych wysiłków przy warsztatach produkcyjnych, akademicy winni odpowiedzieć wzmocnieniem wysiłków przy swych warsztatach, w zdobywaniu wiedzy. Dla silniejszego jednak zmanifestowania swojego związku z klasą robotniczą Akademicki Komitet P. P. R. wzywa studentów do poświęcenia jednego dnia na pracę fizyczną. Akademicki Komitet P. P. R. podejmuje się wzorowego wykonania tego Czynu Przedkongresowego. Słowa tow. Salwy spotkały się z burzliwymi oklaskami.

Następnie przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi poinformował zebranych że studenci w dniu poświęconym pracy fizycznej wezmą udział w porządkowaniu parków miejskich po czym zarządy wszystkich bratnich pomocy i większości kół naukowych zgłaszały swój akces do tego projektu. Współdziałal w zamierzonych pracach zgłosiło również ciało profesorskie P. P. R. Podczas dyskusji wpłynęły następujące wnioski: Kol. Nowakowski wezwał zebranych aby przy-

Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych uczczą Kongres wzmoczoną pracą

Jednymi z pierwszych, którzy odpowiedzieli na apel górników kopalni Zabrze-Wschód, byli pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi. Z inicjatywy egzekutywy koła partyjnego przy D.L.P. pracownicy uchwalili, że do dnia Zjednoczenia usuną wszelkie zaległości w pracy. Na zebraniu tym uchwalona została również rezolucja, w której postanowiono dla

uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego: Wzmocnić wydajność pracy we wszystkich kołach organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych. Zlikwidować istniejące zaległości w poszczególnych biurach i Oddziałach w D.L.P. Wezwać wszystkie Dyrekcje L. P. na terenie Kraju oraz personel jednostek terenowych DLP Okręgu Łódzkiego do powzięcia podobnych uchwał.

jęli rezolucję potępiającą zajęcia w Gorzkowicach i Kamińsku i żądają surowego wymiaru kary dla sprawców tych zajęć. Rezolucję jednogłośnie przyjęto. Przyjęto również drugą rezolucję, zgłoszoną przez kol. Murzynowski, która w związku z naszym niedawno faktem usunięcia kolegów z powołów z prywatnej szkoły, prowadzonej przez kler domaga się upaństwowienia wszystkich tych szkół. Całe zebranie utrzymane było w nastroju ogromnie entuzjastycznym, co wyraziło się w burzliwych oklaskach, okrzykach, wreszcie w odśpiewaniu Międzynarodówki. Następnego dnia odbyło się walne zebranie studentów, zorganizowanych w Bratniej Pomocy U. Ł. Zebrani ustosunkowali się nie mniej entuzjastycznie do projektu uczczenia pracą na cele społeczne święta jedności klasy robotniczej. W dyskusji zabrał głos rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Kotarbiński, który ustosunkował się pozytywnie do inicjatywy studentów. Na specjalną uwagę zasługują głosy przedstawiciela Kompanii Akademickiej, który mówił o współpracy oficerów z klasą robotniczą i kol. Krajewskiej, która przypomniała zebrany, co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu.

Włókniarze nie szcędzą trudu Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle włókienniczym

BAWELNA
4 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawełnianym wyróżniły się PZPB. Nr. 3, które w tkalni wykonały plan dzienny w 151 proc., w przędzalni średniej 104 proc. i w przędzalni odpadkowej w 110 proc. PZPB. Nr. 7 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 115 proc. Przędzalnia planu dziennego nie wykonała. PZPB. Nr. 16 uzyskały 123 proc. planu. PZPB. Nr. 2 wykonały plan dzienny jedynie w przędzalni odpadkowej (101,6 proc., tkalnia i przędzalnia średn. wykazały niedobór. PZPB. w Pabianicach osiągnęły w tkalni 113 proc., w przędzalni średn. 104 proc., w przędzalni cienkoprzędnej 113 proc. i w odpadkowej 105 proc. PZPB. w Zgierzu uzyskały 117 proc. planu dziennego.

przędzalni 122 proc. PZPW. Nr. 3 wykonały plan dzienny w tkalni w 156 proc., w wykończalni w 219 proc. i w przędzalni w 133 proc. PZPW. Nr. 36 osiągnęły w tkalni 112 proc., w wykończalni 116 proc. i w przędzalni 106 proc. PZPW. Nr. 37 uzyskały w tkalni 106 proc., natomiast w wykończalni i w przędzalni nie wykonały planu dziennego. PZPW. Nr. 38 w tkalni uzyskały 105 proc., w wykończalni 136 proc., w przędzalni natomiast wykazały niedobór. PZPW. Nr. 39 w tkalni uzyskały 118 proc., a w przędzalni 121 proc.

WELNA
W dniu 4 grudnia w ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle wełnianym uzyskały PZPW. Nr. 1 w tkalni 195 proc., w wykończalni 109 proc., a w przędzalni 99 proc. planu dziennego. PZPW. Nr. 2 osiągnęły w tkalni 103 proc., w wykończalni 100 proc. i w

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI
4 grudnia najlepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym uzyskały PZPDz. im. Kasprzaka (142 proc.). Dalsze miejsca zajęły: PZPDz. im. Duracza (136 proc.), PZPDz. Nr. 10 (128 proc.), Z. P. Dziewiarskie im. E. Platera (118 proc.), Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie (109 proc.), P. Z. P. Dziewiarskie Nr. 2 (108 proc.), P. Z. P. Dziew. Nr. 5 (106 proc.), P. Z. Z. P. Dz. w Aleksandrowie (105 proc.).

Nauczycielstwo manifestuje swą bratnią łączność z klasą robotniczą Wzmocnienie pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

Na nadzwyczajnej konferencji Dyrektorów i Kierowników szkół m. Łodzi, w dniu 3.XII br. uchwalona została rezolucja, w której dla uczczenia Dnia Zjednoczenia nauczycielstwo szkół wszelkiego typu postanawia: przeznaczyć do dnia 22 grudnia jedną godzinę tygodniowo nadobowiązkowo na omówienie z młodzieżą szkolną znaczenia klasy robotniczej i Zjednoczenia partii dla przyszłości Narodu i Państwa. Zwiększyć wysiłek pracy i poświęcić potrzebny dodatkowo czas dla podniesienia wyników nauczania. Wysiłkiem Rad Pedagogicznych zorganizować środki na wysłanie na wczasy zimowe co najmniej 1 ucznia z każdej szkoły, pochodzącego przede wszystkim z tych rodzin, które poniosły ofiary w walce z hitler-

ryzmem lub reakcyjnym podziemiem. Pracownicy Inspektoratu Szkolnego postanawiają: do dnia 22 grudnia 1948 r. we wszystkich szkołach na terenie m. Łodzi zbadać drogą lustracji plany pracy Rad Pedagogicznych i nadać im właściwy kierunek wychowawczy dla zrealizowania postulatów klasy robotniczej w duchu socjalistycznym, własną pracą i staraniem wyposażyć w pomoce naukowe przedszkole dzieci robotniczych. Pracownicy Kuratorium postanawiają: Zwiększyć wysiłek i wydajność pracy, tak, aby do dnia Kongresu Zjednoczeniowego nie mieć żadnych zaległości, własną pracą i wysiłkiem zorganizować i wyposażyć świetlicę dla dzieci ulicy przy ul. Krawieckiej 5.

Słuchacze Szkoły Pracy Społ. TUR na cześć Kongresu

Słuchacze Szkoły Pracy Społecznej TUR w Łodzi w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowili: Zwiększyć wysiłki w pracy nad sobą w celu lepszego i gruntowniejszego opanowania przedmiotów nauczanych w szkole. Wzmocnić samokształcenie oraz pomagać słabszym kolegom w nauce. Brać żywy udział w życiu społecznym na terenie szkoły, przeprowadzić dobrowolne zbiórki na cele społeczne, t. j. na pomoc dla strajkujących robotników we Francji, oraz na Pomoc Zimową. Zgłębić naukę marksizmu — leninizmu i szerzyć ją w swoim

otoczeniu przez zainicjowanie kół samokształceniowych na terenie pracy, by przez to skutecznie przeciwdziałać propagandzie i wpływom wujującego klerikalizmu. Jedną wolną niedzielę poświęcić pracy społecznej na terenie własnych zakładów pracy. Wobec wstrzymania akcji zbiorkowej na strajkujących robotników Francji, suma zł. 4.170,— przekazana została przez słuchaczy S. P. S. — TUR w Łodzi na Centralny Dom Młodzieży, za pośrednictwem Zarządu Łódzkiego Z. M. P.

Instytut Przem. - Rzemieślniczy woj. łódzkiego w dniu 1 grudnia przekroczył roczny plan pracy

Delegaci Zarządu Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi złożyli na ręce Ministra Oświaty tow. dra St. Skrzyszewskiego meldunek, że Instytut w swej akcji szkoleniowej zdołał przekroczyć określony na rok 1948 plan działalności, osiągając na dzień 1 grudnia br. następujące wyniki:

szkolonych uczennic i uczniów 3.800 4.818
Ogółem na wszystkich odcinkach prowadzonej przez Instytut akcji przysposobienia zawodowego zrealizowano na dzień 1 grudnia 1948 r. ponad 115 procent zatwierdzonego projektu pracy na r. 1948.
Liczba słuchaczy szkół i kursów w zestawieniu z rezultatami prac w latach sprzed września 1939 r. jest dziesięciokrotnie wyższa. Absolwenci kursów Instytutu zatrudniani są w sektorze państwowym lub spółdzielczo-społecznym.

zorganizowanych szkół i kursów zawodowych dla dorosłych	zaprojektowano	osiągnięto
	126	106

Robotnik łódzki śpieszy z pomocą chłopom z Wilkowic

Przedstawiciele Związków Zawodowych w Łodzi zadeklarowali w imieniu robotniczej Łodzi szybką i skuteczną pomoc dla mieszkańców wsi Wilkowice, leżącej w powiecie rawsko-mazowieckim przy realizowaniu ich zamierzeń, całkowitej przebudowy wsi.
Przedstawiciele Związków Zawodowych niedawno odwiedzili Związek Samopomocy Chłopskiej w Wilkowicach i zaznajomili się z planem przebudowy. W bezpośrednich rozmowach z chłopami, prowadzonymi w przyjaznej i serdecznej atmosferze wymieniono poglądy i ustalono me-

lą wspólnę z robotnikami łódzkimi budowy nowoczesnej, kulturalnej wsi.
Nie tylko jednak do tego ograniczyła się pomoc robotnika łódzkiego. W najbliższym czasie Wilkowice otrzymają dostępczne ilości odzieży, obuwia i innych rzeczy codziennego użytku.
W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną również prace przy budowie linii elektrycznej, a Związek Zawodowy Włókniarzy zadeklarował zakupienie dla wsi Wilkowice jednego traktora i bezpłatne wykszolenie jego obsługi spośród tej miejscowości.

Owoce i wina dla ludzi pracy

Centrala Ogrodnicza wprowadza sprzedaż po cenach hurtowych na zbiorowe zapotrzebowanie Rad Zakładowych

W związku ze zbliżającymi się świętami, oddział łódzki Centrali Ogrodniczej wprowadza hurtową sprzedaż owoców na zapotrzebowanie Rad Zakładowych. Nabywać można jabłka w cenie 155 zł/kg oraz jabłka, których cena nabycia waha się w granicach od 50 do 90 zł/kg. Jabłka droższe, jest to owoc gatunku kowy, który z powodzeniem może być przechowywany przez parę tygodni. Jabłka tańsze zaliczone zostały do trzeciego i czwartego gatunku. Nadają się do bezpośredniego spożycia, gdyż nie są to owoce zimotrwałe i są gorsze gatunkowo. Zapotrzebowania Rady Zakładowe powinny składać w siedzibie Centrali Ogrodniczej, ul. Żeromskiego 98. Wymienić w nich należy zarówno ilość, jak i ja-kość zakupywanego towaru. Odbiór owoców nastąpi w przechowalni Centrali Ogrodniczej.

Poza jabłkami Centrala Ogrodnicza wprowadziła dla świata pracy poważne ilości win owocowych. Sprzedawane będą one również na zapotrzebowanie Rad Zakładowych. Centrala ma do rozprzedaży 22 tysiące butelek wina, pochodzącego z wytwórni w Tymbarku, Nowym Targu i Lublinie. Cena butelki obraca się w granicach od 240 zł do 635 zł — ta ostatnia za wysokogatunkowe mioty. W związku z dążeniem władz do zmniejszenia spożycia wódki i podniesieniu jej ceny, należało by się spodziewać, że wina krajowej produkcji będą miały duży zbył w tym roku w okresie przedświątecznym. Zakupywanie ich z Centrali Ogrodniczej jest o tyle korzystne, że do rąk odbiorcy trafia produkt wysokogatunkowy dostarczony po cenach hurtowych.

Centrala Ogrodnicza odegrała w okresie przedświątecznym poważną rolę na rynku łódzkim, jako czynnik zaopatrujący ogólny handel detaliczny, spółdzielczy i państwowy w warzywa, konserwy, owoce, orzechy, owoce suszone itp. Dostarczono do Łodzi 4 tony orzechów, spodziewane jest przybycie jeszcze dalszych transportów tego produktu.

Scalenie Spółdzielni Spożyców na ukończeniu

Do 31. 12. r. b. zakończony zostanie proces scaleniowy spółdzielni spożyców na terenie Łodzi. Wszystkie działające na obszarze Łodzi spółdzielnie spożyców łączą się z PSS. Są to: Spółdzielnia Pracowników Miejskich, Spółdz. Prac. Węglowych, Retkińska Spółdz. Spoż., Spółdz. PZPB Nr 4, Spółdz. „Jedność Robotnicza”, Spółdz. „Unia”, Spółdz. Przem. Papiern., Spółdz. „Związkowiec”, Spółdz. Prac. Skarbowych, Spółdz. Prac. Urz. Wojew., Spółdz. Prac. Urz. Likw., Spółdz. „Wieś Polska”, Spółdz. „Pocztowiec”, Spółdz. Kraj. Spoż. Kolejarzy, Spółdz. Samochoździarzy. W związku z powyższym, PSS wzywa członków przejętych spółdzielni, aby wszelkie swe zakupy uskuteczniali w sklepach PSS, i przy zakupach żądali kuponów zwrotów od zakupów, przedkładając swe dotychczasowe legitymacje.

Legitymacje bowiem wydane przez przejęte spółdzielnie, są ważne nadal, aż do czasu zamiany dotychczasowych legitymacji PSS i przejętych spółdzielni na książeczki członkowskie.

Zaznacza się, że członkowie przejętych spółdzielni posiadają wszelkie uprawnienia i obowiązki członków PSS.

Sliwek suszonych rozpraważono 5 ton, 2 tony maku oraz tonę czosnku. Stale są zaopatrywane w warzywa przez Centralę Ogrodniczą placówki PSS-u, stołówki, szpitale oraz placówki opiekuńcze Zarządu Miejskiego.

Ponadto dając do usunięcia wszelkich trudności w zaopatrzeniu miasta we wszelkiego rodzaju warzywa i owoce, Centrala Ogrodnicza dysponuje w przechowalniach swych du-

żymi ilościami rezerw owocowych na okres zimowy oraz poważnymi zapasami warzyw, najpowszechniej w gospodarstwach domowych używanych jak cebula, buraki, pietruszka, marchew, seler pory itp. Dzięki stworzeniu tych rezerw nawet w okresie ewentualnych trudności komunikacyjnych z powodu mrozów, zaopatrzenie Łodzi w te artykuły będzie zapewnione.

Na wyścigi z zimą

U wylotu Alei Kościuszki w przyspieszonym tempie prowadzono roboty kanalizacyjne. Mimo późniejszej pory prace sąno postępują naprzód — na wyścigi z nadchodzącą zimą.



Rejestracja kart odzieżowych przedłużona do 10 grudnia

Na skutek interwencji Związków Zawodowych, Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego przedłużył dodatkowy termin rejestracji kart odzieżowych do dnia 10 grudnia. Prawo rejestrowania przysługuje tym wszystkim, którzy bądź nie skorzystali z przysługujących im przydziałów, bądź też jako zatrudnieni w końcu br. według uprzednio obowiązujących przepisów do pobrania przydziałów nie byli uprawnieni. Obecnie przeprowadzana jest rejestracja na pobranie obu wia, oraz przydziałów wełny i bawełny. Wszyscy zainteresowani winni z przysługujących im uprawnień skorzystać i w podanym wyżej terminie zarejestrować swe karty odzieżowe. Jak nam komunikują, termin 10 grudnia nie będzie dodatkowo dla opieszalszych lub spóźniających się przedłużony. O mającym nastąpić rozdzielnictwie towarów, podane zostaną dodatkowo do wiadomości zainteresowanych komunikaty. Samo rozdzielnictwo będzie przeprowadzone z momentem, gdy Ministerstwo Apropowizacji zwolni konieczne do rozdziału ilości obuwia i tkanin.

Bezowocne ataki spekulacji na cukier

Spożycie wzrosło u nas 2 i pół raza w porównaniu z przed wojną

Jesteśmy na 4-tym miejscu europejskiej produkcji

Znow próbowano wywołać w Łodzi „panikę cukrową”, wzniecając przez osobników spod wiadomego znaku. Tym razem obeszło się, na szczęście, bez dłuższych ogonków. Transport dopisał. PCH i PSS wypełniły tego dnia „normę” w 900 (słownie dziewięćset) procentach, sprzedając zamiast normalnych 30.000 kg cukru, aż 270.000 kilogramów tego słodkiego towaru w ciągu jednego dnia.

Dziś wszystko wróciło już do normy, a nie którzy strachliwi obywatela daremnie grzebią w portfelu, chcąc znaleźć na pokrycie różnych niezbędnych wydatków pieniądze, które lekkomyślnie ulokowali w zapasach cukru.

Na marginesie tego zupełnie nieudanego ataku spekulantów na nasze pozycje gospodarcze warto przypomnieć, że Polska należy do tych nielicznych krajów w Europie, które produkują w roku bieżącym więcej cukru, aniżeli przed wojną. Natomiast w większości krajów europejskich produkcja cukru ciągle jeszcze pozostaje w tyle za poziomem przedwojennym.

A więc: Belgia wyprodukowała w roku bieżącym 245 tysięcy ton cukru, czyli o 20 tysięcy ton mniej, niż w roku 1939. Niemcy wyprodukowały w roku bieżącym 1 milion ton,

W tę i z powrotem

1, 2, 3...

Pierwszy krok, jeśli chodzi o zwalczanie epidemii pijactwa, został, jak wiadomo, zrobiony: wódka podrożała, ton i ów ob. alkoholem napewno wprzód zajrzy do kieszeni, nim pójdzie w t. zw. gaz...

Żeby jednak jeszcze mniej „chodził” przy dalszych dwóch krokach następnym: zlikwidowanie potajemnego wyszynku, w szczególności tych zakonspirowanych knajpek prywatnych, gdzie dają wódkę na kredyt, do dużej wypłaty — oraz wprowadzenie t. zw. dni suchych, czyli bezalkoholowych.

Te trzy kroki niewątpliwie ułatwią marsz „zalewającej się” części społeczeństwa — nie do abstynencji wprowadzić, lecz do umiarkowanej bądź co bądź konsumpcji napojów wysokowych.

„Okno pańskie konia tuczy”

Jak donosi łódzki „Express” — ob. ob. ad ministratorzy, względnie właściciele budynków są bardzo wygodni. Oto sprawę pomiaru mieszkań — czynność bądź co bądź urzędowa — poruczają „prywatnej inicjatywie” lokatorów.

Nie podejrzewamy tu, naturalnie, ob. ob. lokatorów o jakiejś skłonności do nadużyć, ale ludzie, nieprawdaz, są omylni, zwłaszcza jeśli chodzi o ich prywatne interesy. A interes w tym wypadku polegałby na możliwie największym zmniejszeniu posiadanej t. zw. powierzchni mieszkaniowej. Bez pewnego nadzoru „z zewnątrz” wcale nie trudno tego dokonać...

Brzytwą po Personelu

Ponieważ stawka komornego od lokali rzemieślniczych jest m. in. normowana w zależności od ilości personelu — niektórzy właściciele lokali zakładów fryzjerskich wpadli pono na „dowcipny” pomysł: zwalniali złośliwie swych pracowników.

Sprawa ta była poruszana na konferencji Zw. Zaw. Fryzjerów, Urzędu Zatrudnienia, OKZZ, Izby Rzemieślniczej i Cechów, ale nie wiemy, jak została załatwiona. Uważamy, że załatwienie tutaj może być tylko jedno:

— Golić, panowie fryzjerzy, klientów, a nie, jak to się mówi — Bogu ducha winny — personel! W każdym bądź razie — nie wolno „obcinać” im pracy.



Tragiczna historia bezpańskiego magla

OUL śpi...

Nie zbudził go nawet tragiczny w skutkach wypadek, w którym znalazł śmierć, nie bez winy tej instytucji, pięcioletni chłopiec.

Robotnica fabryczna — Antonina Orszulak, otrzymała w swoim czasie przydział na mieszkanie przy ul. Nowotki 3 z dobrodziejstwem inwentarza pod postacią „magla”. Szczęśliwosobowa rodzina robotnicza nie dość, że z ledwością poruszała się w mieszkaniu, które uszczuplał obrzydliwych rozmiarów „mebel”, ale ludzie ci mieli nieustannie — od świtu do późnej nocy — zakłócony spokój, bowiem wszyscy lokatorzy uważali za swoje dobre prawo korzystania z magla, który stał się częścią mienia opuszczonego i porzuconego.

Naprawdę kolatała w ciągu półtora roku Antonina Orszulak do OUL-u z prośbą, by za brano magiel. Gdy wszystkie zabiegi pozostały bez skutku, a ciągle obietnice — niespełnione, zrozpaczona robotnica rozebrała ma-

giel, którego części wystawiła na podwórzu. Nie omyliła o tym zawiadomić M. O. oraz OUL. Gdy funkcjonariusze M. O. zjawili się zwrócić uwagę Orszulakowej, że nie należy pozostawiać jej bądź co bądź kosztownej rzeczy bez opieki, mogą bowiem się znaleźć amatorzy, którzy porąbia magiel na opał. Zaś OUL nadesłał pismo, w którym piętnuje samowolę Orszulakowej i poleca jej zabranie natychmiast i powrotem magla do mieszkania.

W międzyczasie dwaj rozbiegani i bawiący się na podwórzu chłopcy potracali rozebraną

część magla, która się osunęła i jedno z dzieci, 5-letni Janusz Appel, został żywcem zmiażdżony. Stało się to w czerwcu br.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym, gdzie Antonina Orszulak odpowiadała za nieumyślne spowodowanie śmierci chłopca. Sąd po rozpoznaniu całokształtu sprawy, Orszulakową uniewinnił.

Upłynęło sześć miesięcy od tragicznego wypadku, a magiel, ciągle jeszcze oczekuje na przydzielenie go komuś, dla kogo stanowiłby źródło egzystencji. — Gdyby to było pianino!

Bestialski morderca ujęty

W dniu 3 października r. b. w skromnym mieszkaniu przy ul. Napiórkowskiego 106 w bestialski sposób zamordowano Janinę Majewską, którą sąsiedzi znaleźli w kałuży krwi ze śladami uduszenia na szyi. Nieznany zbrodniarz po zamordowaniu swej ofiary ogolił jej mieszkanie ze wszystkich więcej wartości-

ciowych rzeczy. Wszczęte natychmiast przez władze bezpieczeństwa śledztwo — już po kilkunastu dniach doprowadziło na ślad zbrodniarza, który też w dniu wczorajszym został schwytyany, mimo, że ukrył się doskonale w mieszkaniu swych przyjaciółek.

Niebezpiecznym tym zbrodniarzem okazał się Henryk Sroka — vel Henryk Dembiński, 25-letni, Volksdeutsch, który po wywołaniu na podstawie przywłaszczonych sobie obcych dokumentów — wstąpił do MO na terenie Szczecina, a następnie zbiegł stamtąd do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Sroka — wraca jednak po pewnym czasie z Niemiec — melduje się jako reparant — znów pod fałszywym nazwiskiem — zostaje powołany do służby wojskowej — skąd dezertuje — by następnie dalej prowadzić swe bandyckie rzemiosło.

Śledztwo w sprawie tego niebezpiecznego zbrodniarza prowadzone jest w dalszym ciągu. Wraz z Henrykiem Sroka-Dembińskim aresztowane zostały jego narzeczona, Janina Jeżewska oraz jej siostra, Irena Pióclennik, które ukrywały Sroka u siebie po ostatnim morderstwie przy ul. Napiórkowskiego.

Uruchomienie nowego Domu Towarowego w sobotę przy ul. Piotrkowskiej 87

W dniu 11 bm., tj. w sobotę, uruchomiony zostanie w naszym mieście nowy Dom Towarowy przy ulicy Piotrkowskiej 87. Ten nowy punkt sprzedaży detalicznej otwarty zostaje przez Centralę Tekstylną. Nabywać tu będzie można wszystkie wytwory Państwowego Przemysłu Włókienniczego oraz konfekcje. Dom Towarowy pomyślany jest z dużym rozmachem. Mieścić się on będzie na dwóch poziomach, na parterze i 1-szym piętrze. Jego klient zaopatrując się będą mogli we wszelkie artykuły włókiennicze, od najskromniejszych gatunkowo do artykułów luksusowych.

Urządzenie wnętrza zaprojektowane zostało celowo i estetycznie. Dewiza, która stawia so-

bie jako hasło działania dyrekcja Domu Towarowego Tekstylnego jest, ażeby w ten sposób zorganizować sprzedaż, by klientami Domu Towarowego stali się wyłącznie ci, którzy zaopatrują się w tekstyla tylko na własne potrzeby. Ta zasada, o ile będzie realizowana stworzy z nowo otwartego Domu Towarowego rzeczywiście źródło zaopatrzenia dla pracujących. Uroczyste otwarcie nowej placówki handlu detalicznego artykułami włókienniczymi nastąpi w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Po południu wszystkie działy sprzedaży zostaną już udostępnione klientom.

ODSLONIĘCIE TABLICZKI PAMIĄTKOWEJ

W gmachu Izby Skarbowej odbyło się uroczyste odsłonięcie tabliczki pamiątkowej ku czci skarbowców, poległych w walce z hitlerowcem

Kronika Kalisza PZPDz. Nr 7 zakończyły XII etap współzawodnictwa



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 8 grudnia 1948 r.
Dziś: N.P. NMP.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

DYZURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kwiecińskiego ul. Górnośląska 17, tel. 18-26.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni Społecznej tel. 20-14.

TEATR

O godz. 19.15 — sensacyjna komedia Cowarda „Seans”, „Nizki ważne.”

KINA

Kino „Stylowy” — film prod. radz. pt. „Iwan Groźny”.

Kino „Bałtyk” — film produkcji radzieckiej pt. „Na morskim szlaku”.

„Wolność” film prod. radz. „800-lecie Moskwy”.

XII Etap Współzawodnictwa Pracy w Państwowych Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego Nr 7 w Kaliszu zakończył się 31.10.48 r. Udział w nim brało 605 osób.

Sąd Konkursowy, w skład którego weszli przedstawiciele: robotników wszystkich działów, Rady Zakładowej i Kierownictwa fabryki, biorąc pod uwagę wydajność pracy każdego robotnika, jakoś produkcję, dyscyplinę pracy i porządek przy warsztacie pracy, wyróżnił następujących robotników.

I. Dzierżawcy maszyn saneczkowych (dział pulowery męskie)

1) Jezierski Edward — nagroda I-a;

2) Garncarek Józef — nagroda 2-a; 3) Bednarek Antoni — nagroda 3-cia.

II. Dzierżawcy maszyn saneczkowych (dział skarpeciarski)

Strajt Anna — nagroda I; Janczak Walentyna — nagroda 2-a; Bakowska Regina — nagroda 3-a.

III. Cewiarki Oddz. 1.

Drobik Władysława — nagroda I-a, (w XI Etapie nagroda I); Genda Józefa — nagroda 2-a, (w VII Etapie nagroda II) Słomian Jadwiga — nagroda 3-a.

IV. Krojczynie

Bączyńska Helena — nagroda 1-a

(w X Etapie nagroda II) Oliwiecka Maria — nagroda 2-ga (w XI Etapie nagroda II); Chrzanowska Maria — nagroda 3-a (w IX Etapie nagroda 3).

V. Szwaczki — Overlock

Fijałkowska Eugenia — nagroda 1-a; Łukaszewska Leokadia — nagroda 2-a; Genda Stefania — nagroda 3-cia;

VI. Szwaczki — stebnowki

Kolanowska Celina — nagroda 1-a, (w XI Etapie nagroda I); Miller Maria — nagroda 2-a (w VIII Etapie nagroda I); Grzybowska Stefania — nagroda 3-ia;

VII. Wykończarki ręczne

Świątnicka Jadwiga — nagroda 1-a; Krysińska Leokadia — nagroda 2-a; Janaszczuk Jadwiga — nagroda 3-cia.

VIII. Cewiarki Oddz. Nr 5.

Panfil Maria — nagroda I; Romko Helena — nagroda 2-a; Kujawska Irena — nagroda 3.

Wyróżnieni robotnicy otrzymali dyplomy i premie pieniężne w wysokości od 500 do 3.000 zł.

Robotnicy PZPDz. Nr 7 oraz cała załoga, pracą swą, podnoszeniem jakości i ilości produkcji wykazują, że nie tylko idą z innymi zakładami w zawody o pierwszeństwo w Współzawodnictwie Pracy, ale zdecydowanie wysuwają się naprzód. Świadczy o tym choćby fakt, że w dniu 9.11.48 r. wykonany został roczny plan produkcji, a nadwyżka początkowo projektowana, zostanie znacznie przekroczona.

Walne zebranie spółdzielców

Dnia 5 grudnia br. o godz. 13-tej w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezianach gm. Ostrów Kaliski, odbyło się walne zebranie Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Na zebranie przybyli z PZGS — ob. Rałajczyk, sekretarz PZSch — tow. Komacki oraz I-szy sekr. Powiatowego Komitetu PPR tow. Cichowias.

Wybrano nową Radę Nadzorczą, której przewodniczącym został tow. Najtek Franciszek, prezesem Zarządu GSCh, tow. Grochalski Jan, a kierownikiem Spółdzielni — tow. Błaszczak Stanisław.

Po tych zmianach można żywić nadzieję, że Spółdzielnia wkroczy na drogę rozwoju.

J. C.

Ogłoszenie w sprawie zbiórki złomu

Prezydent Miasta — Wydział Przemysłu i Handlu podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 marca 1948 r. w sprawie obrotu i gospodarowania żelazem, żelazem użytkowym oraz złomem metali i stopów nieżelaznych (Dz. URP Nr. 27, poz. 184) wszystkie osoby fizyczne i prawne są zobowiązane zabezpieczyć przed zniszczeniem i zaoferować po cenach ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu cały złom użytkowy nie znajdujący zastosowania w zakładzie przemysłowym.

Za odpadki użytkowe należy uważać żelazta, żelazo, żelutny, złom metali i stopów nieżelaznych.

Odpadki wyżej wymienione winny być zgłaszane w Zbiornicy Złomu w Kaliszu, przy ul. 3-go Maja Nr. 19 oraz w Wydziale Przemysłu i Handlu pokój Nr. 3.

Zbiornica Odpadków obowiązana jest przyjmować każdą ilość zaoferowanego złomu po cenach ustalonych.

PREZYDENT MIASTA

Eksportujemy warzywa i owoce

W roku bieżącym poważne ilości cebuli zostały w celach eksportowych zakontraktowane u plantatorów. Mimo pewnych trudności, które zarysowały się w okresie jesienno-jarnym na rynku cebuli, obecnie akcja eksportowa przebiega

normalnie. W tych dniach odpiął do Anglii statek „Wawnia” zabierając w swych lukach pierwszy transport 800 tonnowy cebuli dla odbiorców angielskich. Od 15 bm. co drugi dzień odpiływać będą do Anglii dalsze transporty tego produktu. Ogólna ilość zakontraktowanej w Polsce przez Anglików cebuli wynosi 15 tysięcy ton, z czego plantatorzy województwa łódzkiego dostarczyli 2.200 ton. Istnieje możliwość, że dodatkowo poza zawartymi już kontraktami eksportowymi uda się wyeksportować większe ilości cebuli ciężące na wolnym rynku.

W związku z zapoczątkowanym a rozwijającym się pomyślnie eksportem warzyw Centrala Ogrodnicza przeprowadzi w tym roku kontraktowanie na szeroką skalę owoców: truskawek, malin, porzeczki, wiśni itp. Owoce te — jako pulpa — eksportowane będą do Belgii i Anglii. Ponadto w szerokiej mierze będą w tym roku kontraktowane przez Centralę Ogrodniczą buraki, pomidory i cebula. Produkty te znajdują zbyt w Szwecji, Belgii, Szwajcarii i Anglii.

Pokaz gołębi pocztowych

W hali ciężkiego przemysłu Targów Poznańskich uruchomiony został międzynarodowy pokaz gołębi pocztowych. Skupił on około 1.200 okazów gołębi z Polski oraz 300 z Czechosłowacji. Wystawione gołębie mają już za sobą przeloty na przestrzeni od 700 do 800 km.

W związku z wystawą hodowcy polscy i

czechosłowaccy podkreślili, że hodowle gołębi pocztowych zyskują coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród świata pracy. Dowodem tego jest m. in. fakt, że 95 proc. wystawionych przez Polskę gołębi, pochodzi z hodowli robotników.

Dla hodowców Ministerstwo Obrony Narodowej ufundowało 3 cenne nagrody.

100 tysięcy gospodyń wiejskich przystąpiło w tym roku do Kół ZSCH

ZSCH posiada obecnie na obszarze całej Polski 6 tys. kół gospodyń, w których zrzeszonych jest 150 tys. kobiet wiejskich. W stosunku do roku ub. ilość kół gospodyń wzrosła o 4 tysiące, zaś liczba członkiń o 100 tys.

Koła gospodyń w swojej działalności prowadzą m. inn. akcję szkolenia fachowego z zakresu zagadnień i prac gospodarczych. W tym czasie zorganizowanych zostało kursów: 272 kroju i szycia, 174 przetwórstwa owocowo-warzywnego, 479 gotowania i pieczenia, 149 żywienia oraz 214 ogrodniczych, chowu drobiu, mleczarstwa i higieny. Na kursach tych przyskolono łącznie 22.977 gospodyń.

Koła gospodyń prowadzą wspólnie z

ChTPD sezonowe dziecińce, w celu ulżenia kobiecie wiejskiej w opiece nad dzieckiem, w okresie dużego nasilenia prac rolnych. W tym celu od lipca do września br. zorganizowanych zostało 3.125 dziecińców. Korzystało z nich 75 tys. dzieci małych i średniorolnych chłopów. W roku bieżącym rozpoczęto zakładanie stałych przedszkoli. Obecnie w woj. gdańskim założono 50 wzorowych przedszkoli; w innych województwach prace te są w toku.

Trybuna Wolności
ORGAN KAL. P.P.H.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Odbudowa mostów Kujawskiej Kolei Wąskotorowej

Na kujawskich kolejach wąskotorowych uroczystie otwarto trzy mosty kolejowe, odbudowane po zniszczeniach wojennych.

W uroczystościach, oprócz przedstawicieli władz, wzięli tłumny udział mieszkańcy okolicznych wiosek i miasteczek.

Jeden z mostów, o konstrukcji żelaznej, wykonali w całości pracownicy służby drogowej kolei wąskotorowej sposobem gospodarczym w wyznaczonym terminie, zużywając 1.474 dniówki robocze zamiast planowanych 1.550 dniówek. Koszt wykonania mostu wyniósł w ten sposób ok. 600 tys. zł. Dzięki

mniejszej ilości dniówek zaoszczędzono ponad 500 tys. zł. Drugi most, o konstrukcji stalowej spawano - nitowanej, wykonano o 85 dni przed przewidzianym w planie terminem. Trzeci most, o konstrukcji żelaznej na przyczółkach betonowych został wykonany przez pracowników służby drogowej na 55 dni przed planowanym terminem.

Oszczędności dla KPK wyniosły ok. 700 tys. zł.

Przedterminowe wykonanie prac, związanych z odbudową mostów, zawdzięczać należy przede wszystkim współzawodnictwu pracy na Kujaw-

skich Kolejach Wąskotorowych. Oddanie do użytku tych trzech mostów kolejowych, przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia ruchu osobowego i towarowego na Kujawskich Kolejach Wąskotorowych.

W czasie uroczystości wyróżnieni zostali przodownicy pracy służby drogowej: Michał Komorek, Stanisław Szczepny, Józef Makowiecki, Stanisław Straszewski, Franciszek Burnicki, Józef Rośniński, Józef Rajewski, Bronisław Jędrzejczak, Stanisław Waliszewski, Jan Wojtczak i Jan Grzegorek. Otrzymali oni nagrody pieniężne.

Wędrownika na POLSCE

WYSTAWA OBRAZÓW „ZIEM ODZYSKANYCH”

Związek Polskich Artystów Plastyków organizuje w dniach od 17—31 grudnia br. wystawę obrazów z „Ziem Odzyskanych”, malarzy: Mirona Dudy i Adama Malickiego. Wystawa, otwarcie której nastąpi dnia 17 grudnia br., mieścić się będzie w lokalu SARP przy ul. Foksal 2 w Warszawie. Tematem przeważającej części dzieł jest m. inn. życie marynarzy w portach polskich, oraz praca robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych. Dzieła zgromadzone na wystawie obejmują prace olejne, akwarele, szkice węglem itp.

POCHWAŁA DLA DZIELNYCH RYBAKÓW

Kazimierz Ostromecki oraz Antoni Budyś, rybacy z obwodu wolińskiego, otrzymali pochwałę od Morskiego Urzędu Rybackiego za uratowanie tonących.

Obydwaj rybacy zatrudnieni przy kontroli rybołówstwa morskiego w końcu października zorganizowali samorządnie pomoc dla tonącej załogi kutra w rejonie niejścowości Kamocice.

Pomimo szalejącego sztormu na zalewie, po kilku próbach udało się rybakowi Ostromeckiemu dopłynąć do 4-osobowej załogi tonącego kutra i wszystkich wyratować od niechybnej śmierci.

NOWE MASZYNY DO PRODUKCJI PAPIEROSÓW

Z czechosłowackiej fabryki „Skoda” nadeszło 6 dalszych maszyn do produkcji papierosów bezustnikowych. Ogółem Monopol Tytoniowy dysponuje 26 maszynami typu „Skoda”.

Ostatnio dostarczono naszemu przemysłowi tytoniowemu z zagranicy 16 maszyn amerykańskich do produkcji papierosów bezustnikowych, z tego 14 maszyn oddano już do użytku, reszta zaś znajduje się w montażu.

DAR KRAKOWA DLA BALETU RADZIECKIEGO

W przeddzień wyjazdu artystów baletu radzieckiego odbył się pokaz tańców regionu krakowskiego.

Po zakończeniu pokazu artyści radzieccy otrzymali dar pamiątkowy, w postaci kompletu kostiumów krakowskich.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jarcza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Zyczkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Rączkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

Teatr „OSA” Traugutta 1
(w sali „Sireny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”. Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Rzeziński, J. Darski, J. Sciwiarski, H. Szwańcer, Reżyseria: H. Gruszecka, Dekoracje: J. Galewski, Kostiumy: J. M. Szancer, Przy fortepianie: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa startowa biletów od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Rączkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Piłsudski, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaron, Halina Kossobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KINA

ADRIA — „Ostatni etap”
godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13, 30
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Krakatit”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Zakazane piosenki”
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 41”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Czerwony krakwat”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Trzech p. Ludwików”
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROBOTNIK — „1-go Maja w Moskwie”
„Białoruś w tańcu i pieśni”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Sad Narodów”
godz. 18, 30, 20, 30, w niedz. 16, 30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Na morskim szlaku”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Dzieci ulicy”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

SWIT — „Jasne lany”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Młodzi idą”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Baryłeczka”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

WISŁA — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Sportowcy związkowi czczą Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej

WARSZAWA (obsł. wł.) W Radzie Związków Zawodowych m. st. Warszawy odbyła się konferencja delegatów związkowych klubów sportowych z terenu Warszawy w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Zebrań uchwalili następującą rezolucję:

„Przedstawiciele sportu związkowego w obliczu Zjednoczenia Klasy Robotniczej stwierdzają: Polska Ludowa otworzyła nowe perspektywy przed naszą młodzieżą przez

stworzenie warunków dla udostępnienia nauki dla najszerszych mas oraz upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu drogą organizowania obozów, kursów oraz imprez o charakterze masowym.

Młodzież Polskiej Ludowej jest świadoma doniosłości przeprowadzanych przemian społecznych, rozumiejąc, że uczy się, pracuje i nabiera tężyzny fizycznej dla dobra klasy pracującej, dla dobra Polski Ludowej, zmie-

rzającej do socjalizmu w oparciu o Związek Radziecki.

Dla zadokumentowania swej solidarności i udziału w dokonywujących się wydarzeniach w naszym życiu społecznym i politycznym, zebrani przedstawiciele sportu związkowego jednomyślnie postanawiają włączyć się do akcji uczczenia Kongresu przez organizowanie imprez sportowych. Dochód z tych imprez przeznaczony będzie na budowę Domu Zjednoczeniowej Partii Robotniczej.

Mistrzostwa ZSRR w boksie

Segałowicz pokonany! Koroliew wygrywa wszystkie swe walki przez K.O.

MOSKWA (Obsł. wł.) — Na krytych kortach tenisowych stadionu „Dynamo” w Moskwie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w boksie. W grupie finałowej znalazło się 15 drużyn, reprezentujących 5 pionów sportowych: Sił Zbrojnych ZSRR, radzieckich związków zawodowych oraz stowarzyszeń „Dynamo”, „Spartak” i „Rezerwy Pracy”. W mistrzostwach wzięło udział szereg czołowych bokserów ZSRR z Koroliewem, Szerbakowem, Kaniste, Grienerem i Segalowiczem na czele.

W wyniku rozegranych spotkań mistrzem drużynowym Związku Radzieckiego w boksie został zespół „Dynamo” przed szóstym mistrzem — reprezentacją związków zawodowych. W składzie mistrzowskiej drużyny walczyli m.in.: Gennadi, Stiepanow, Kaniste, Aw-

dziejew, Bułakow, Linnaemagi i inni.

W ramach zawodów mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Koroliew wygrał wszystkie 4 swoje walki przed czasem. Mistrzostwa wykonał szereg młodych talentów i przyniósł wiele niespodzianek. W wadze muszej 19-letni Bułakow („Dynamo”) zwyciężył niespodziewanie mistrza ZSRR Segalowicza oraz pokonał b. mistrza ZSRR Kudmawcewa. Bułakow otrzymał specjalną nagrodę za wysoką technikę i doskonały styl walki. Podobne nagrody otrzymał Mullin i Griener.

Po zakończeniu mistrzostw przedstawiciele Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wręczyli zwycięskiej drużynie „Dynamo” nagrodę zespołową oraz szereg nagród indywidualnych poszczególnym pięściarzom.

Czego spodziewamy się po dzisiejszym nadzwyczajnym zebraniu lekkoatletów łódzkich

Z polecenia Polskiego Związku Lekkoatletycznego w dniu dzisiejszym odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie lekkoatletów łódzkich. Zostało ono spowodowane kampanią prasową jaką od dłuższego czasu prowadzi jeden z dzienników łódzkich, a epilogiem tej akcji były listy otwarte zaw. Pawłowskiego i list zbiorowy zawodników łódzkich, krytykujący działalność ŁOZLA.

Wstrzymujemy się w tej chwili od komentarzy czy działalności ŁOZLA mierzwiście zasługują na tak ostrą krytykę, jaka miała miejsce w licznych artykułach prasowych, ale na podstawie obserwacji musimy stwierdzić, że władze ŁOZLA nie były dobrze zestawione. Obok entuzjastów tej gałęzi sportu, byli rów-

niez malkontenci skłonni tylko do krytykowania co w konsekwencji spowodowało, że wartościowi ludzie odsunęli się od „pracy”, a w takiej atmosferze nie mogło być mowy o harmonijnej współpracy Klubów z ŁOZLA. Znalazło to również odzwierciedlenie w niechętnych imprezach lekkoatletycznych, których zła organizacja znana jest w całej Polsce.

Stosunki te w łódzkiej lekkoatletyce uzdrowi niewątpliwie Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubów Łódzkich wspólnie z przedstawicielami PZLA, oraz najwyższej magistratury sportu GUKF, które odbędzie się w środę, dnia 8 grudnia br. w sali YMCA ul. Moniuszki 4-a o godz. 10-ej.

Przed wyciągiem W-P-W

Miejsca startu jeszcze nie ustalono odbędzie się on w Warszawie lub Pradze

WARSZAWA (obsł. wł.) — Z udziałem przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego: Gołębiowskiego, Klimaszewskiego, Wisznickiego, i Rokosza odbyła się w poniedziałek w Redakcji „Głosu Ludu” konferencja na której przeprowadzono rozmowy wstępne w sprawie organizacji międzynarodowego wyciągu kolarskiego W-P-W.

Ustalono, że wyciąg rozegrany zostanie, po-

dobnie jak w ubiegłym sezonie letnim, w czasie od 1 — 9 maja. Trasa oraz miejsca startu i zakończenie wyciągu omówione będą na następnej konferencji w dniu 29 i 30 bm. Konferencja odbędzie się w Warszawie, a nie jak poprzednio projektowano w Pradze. Zaproszeni zostaną na nią przedstawiciele „Rudego Prawa” — współorganizatora wyciągu i Czechosłowackiego Związku Kolarskiego.

Szukamy talentów pływackich!

Po imprezach międzynarodowych, międzymiastowych i międzyklubowych naszych pływaków, które zawsze kończyły się sukcesami organizacyjnymi i sportowymi, zobaczymy obecnie tych, którzy jeszcze nigdy w zawodach pływackich nie startowali.

Imprezy „Szukamy Talentów” organizuje Sekcja Pływacka YMCA w niedzielę, 12 bm. na własnej pływalni o godzinie 17.30.

W zawodach tych startować może każda dziewczynka i chłopiec w następujących konkurencjach w zależności od wieku:

ur. 1934 i młodszy 25 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak

ur. 1933 i 1332 50 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak

ur. 1931 i starsi 100 mtr. stylem dowolnym, klasycznym, wznak

Każdy zgłoszony może startować tylko w jednej konkurencji. Zwycięzcy otrzymają dyplom pamiątkowy oraz bezpłatny 3-miesięczny abonament na korzystanie z pływalni YMCA.

Zgłoszenia osobiste z zaświadczeniem lekarskim przyjmuje Kierownictwo Wydziału Kultury Fizycznej Polskiej YMCA (Moniuszki 4a) do dnia 10 grudnia br. włącznie.

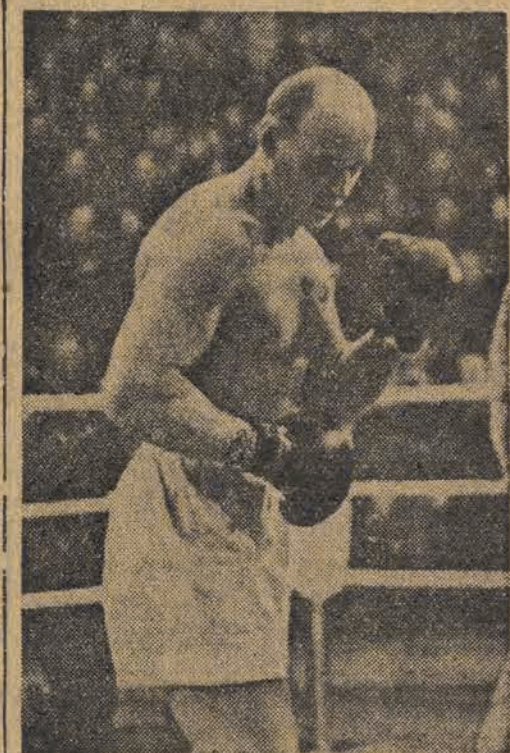
A WIĘC WSZYSCY MŁODZI NA START!

Czesi przeprowadzają czystkę Niezdyscyplinowane i szkodliwe jednostki usuwane są z życia sportowego

Wobec mnożących się incydentów na boiskach sportowych, prezydium sekcji piłkarskiej czechosłowackiego „Sokola” przystąpiło energicznie do akcji, zmierzającej do usunięcia z życia sportowego niezdyscyplinowanych i szkodliwych elementów. Postanowiono m. in. wykluczyć z szeregów „Sokola” wybitnego piłkarza czeskiego z AC „Sparta” — Hronka, który w czasie meczu dopuścił się obrazy graczy wojskowej drużyny ATK

Za znieważenie sędziego zamknięto boisko klubu „Sokół — Zeleżarny” w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim, a jednego z graczy wymienionego klubu zdyskwalifikowano dożywotnio.

Rozwiązano również klub „Sokół” (Kouty) wykluczając kilku jego członków z szeregów organizacji „Sokola”.



Koroliew wielokrotny mistrz ZSRR w wadze ciężkiej.

Farpan i Szeliga pokonani!

Nowak najbardziej „fair” piłkarzem

KRAKÓW (obsł. wł.) W przeprowadzonej przez jeden z miejscowych dzienników ankiecie na temat, który z piłkarzy krakowskich gra najbardziej fair — pierwsze miejsce zdołał zdobyć środkowy napastnik „Garbarni” Nowak, dwustansując nieznacznie Parpana i Szeligę z „Cracovii”.

Kryzys wśród zawodowców

NOWY JORK (obsł. wł.) W Waszyngtonie zakończyły się międzynarodowe zawody dla kolarzy zawodowych, tzw. „sześciocdniówka”. Pierwsze miejsce zajęła w nich para belgijska Pederson — Brunceau przed zespołem holenderskim Van Gent — Remkes, który był o 1 okrążenie za zwycięzcami. Para amerykańska Rupperecht — Shipman zajęła trzecie miejsce.

Z wyciągu wycofało się 6 drużyn europejskich, ponieważ nie otrzymały obiecanej zapłaty.

Dobrali się!

NOWY JORK (obsł. wł.) W styczniu 1949 roku organizują Amerykanie w Lake Placid bobslejowe mistrzostwa świata. Na mistrzostwa zaproszeni zostali oficjalnie bobsleści niemieccy.

Międzynarodowa Federacja Bobslejowa, w skład której wchodzi w większości przedstawiciele USA, zaproszenie to potwierdziła.

Charakterystyczne jest, że dotychczas poza USA, Szwajcarią i Niemcami nie ma innych zgłoszeń.

SUROWICE PRZECIWDJADOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia — zobowiązał do posiadania surowic przeciw jadowi żmij i przeciw jadowi kiełbasianemu następujące apteki:

Głuchowski przy ul. Narutowicza 6. Bartoszewskiego przy ul. Piotrkowskiej 95. Wagnera przy ul. Piotrkowskiej 67. Danieleckiego przy ul. Piotrkowskiej 127. M. Epszajna przy ul. Piotrkowskiej 225. Staacka przy ul. Piotrkowskiej 25.